BEZPŁATNE

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MojeMiasto

nr 06 (51) listopad/grudzień 2015

DWUMIESIĘCZNIK

www.mm-gazeta.de

www.facebook.com/mmgazeta

Z Monachium na Elbrus

zdobyli najwyższy szczyt Kaukazu

więcej na str. 14

Juniorzy SV Polonia
na meczu z Irlandią

Smutna historia
„wesołej" profesji

Rejestracja
do przedszkola

Modlitwa?
Nie mam na to czasu!

Święta w kraju
Jak przeżyć?

Polscy harcerze
w Dachau

Polskie ślady
w Orlim Gnieździe

CODZIENNE PRZEJAZDY
NIEMCY - HOLANDIA

JUZWA

tel. +48 77 4313 440 tel. +31 633 644 133
tel. +48 604 225 821 tel. +49 160 623 5514 e-mail: biuro@juzwa.pl

Rezerwacja i bilety on-line na www.juzwa.pl od lutego 2015!

WiFi W SAMOCHODACH DOŁĄCZ DO NAS

HanseMerkur
Versicherungsgruppe

Gwarantowane stabilne składki do 01.01.2016!*

Wanda Schleicher
Hauptvertreterin – Agent ubezpieczeniowy

Zschokkestr. 69, 80686 München
Tel. 089/52011114, Mobil 0162/4704723, Fax 089/52011116
wanda.schleicher@hansemerkur.de
www.hansemerkur.de/web/wanda.schleicher

- Pełne ubezpieczenia zdrowotne z ubezpieczeniem opiekuńczym od 154,25€ *) np. 20 lat – 1000€ wkład własny.
- Ubezpieczenia turystyczne Premium dla zagranicznych gości do 5 lat - 99€.
- Ubezpieczenia wypadkowe (obejmuje ubezpieczenie na całym świecie, w pracy i w czasie wolnym 24h).
- Ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej dla osób prywatnych i dla firm.
- Ubezpieczenia na życie z pełnym dopasowaniem we wszystkich sytuacjach życiowych i wyjątkową opcją opieki.
- Ubezpieczenia od niezdolności do pracy (do 30. roku życia 5 lat - połowa składki).
- Oraz inne ubezpieczenia prywatne i firmowe.

PROFESSIONELL · ENGAGIERT · LOYAL

ZURAWEL & PARTNER
RECHTSANWÄLTE

EVA SCHNEIDER
Rechtsanwältin

ADAM ZURAWEL
Rechtsanwalt

KANZLEI IN NÜRNBERG
Leopoldstraße 41, 90439 Nürnberg, Tel.: 0911-254 64 07, Fax: 0911-971 66 55

KANZLEI IN PLOCHINGEN BEI STUTTGART
Urbanstraße 30-32, 73207 Plochingen, Tel.: 07153-572 07 84, Fax: 07153-20 00 99

KANZLEI IN INGOLSTADT
Neuburger Str. 47, 85057 Ingolstadt, Tel.: 0841-121 32 803, Fax: 0841-3 35 28

KANZLEI IN REGENSBURG
Donaustaufer Str. 120, 93059 Regensburg , Tel.: 0941-200 63 768, Fax: 0941-381 395 29

Mobil: 0178-531 98 55 | Email: info@zurawel-partner.de | www.zurawel-partner.de

• PRAWO PODATKOWE • DEKLARACJE PODATKOWE I KSIĘGOWOŚĆ • PRAWO GOSPODARCZE • PRAWO PRACY •
• PRAWO CYWILNE • PRAWO KARNE • PRAWO RODZINNE • DOCHODZENIE ROSZCZEŃ •
• PRAWO UBEZPIECZEŃ • PRAWO DOTYCZĄCE RUCHU DROGOWEGO •

SPIS TREŚCI

Moje Miasto

Harcerska pielgrzymka do Dachau **4**
Polskie Parafie Katolickie **4**
Najwspanialsze dni w moim życiu!
Wyjazd Orlików na trening i mecz reprezentacji Polski do Warszawy **5**
Polka w Monachium Rejestracja do przedszkola w Monachium
Dominika Rotthaler **6**
Miasto Dzieci Lampa lava express Agnieszka Spiżewska **7**
Felieton - Pani na kołach Bogdan Żurek **8**
Felieton - Listy z Berdyczowa **Szlak nadziei** Krzysztof Dobrecki **8**
Żyj z klasą Kolory jesieni w Angielskim Ogrodzie Aldona Likus-Cannon **9**
Historia Smutna historia „wesołej" profesji Jolanta Helena Stranzenbach **10**
Modlitwa? Nie mam na to czasu! ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak **11**
Biwak dożynkowy Pożegnanie lata Katarzyna Kozak **12**
Jubileusze Irmina Wysocka-Zembrzuska sanitariuszka Irma kończy 90 lat **13**
Jubileusze XX Festiwal **Razem we Wspólnej Europie** **13**
Z Monachium na Dach Europy,
czyli moja wyprawa na Elbrus Mirosław Jęczała **14-15**
Polskie ślady w Monachium
Ku wojnie z Polską przez Bawarię Marek Prorok **16**
Korespondencja z Turcji
Gdzie zasnęła Najświętsza Maria Panna Jolanta Łada-Zielke **17**

Poradnik

Roszczenia z Gewerby Maciej Pazur **20**
Mediacja wywiad z panią adwokat Anją Czech-Grollmann Grzegorz Spisla **22**
Windykacja i wywiad gospodarczy **24**
Prawo pracy Anja Czech-Grollmann **26-27**
ADALMAR - dostawca polskiej prasy (Niemcy, Belgia, Holandia) **28**
POLSAM - polskie produkty w polskim sklepie w Monachium **29**

Aktualności

Na jesienną słotę Makaronezja, czyli Wyspy Szczęśliwe Anna Duda **32**
Jerozolima - miasto trzech religii Sebastian Wieczorek **34-35**
Powstanie Warszawskie - wystawa w Monachium **39**
Diagnostyka laboratoryjna
w stomatologii lek. stom. Marian Znorowski **40-41**
Nowości z życia SV Polonia Monachium **42**
11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości **43**
Jedz z apetytem Święta w Polsce. Czym chata bogata...
Ewa Duszkiewicz **45**
Daria Nadolska Zima **46**
Kącik Muzyczny Twoja Twarz Brzmi Znajomo Agnieszka Hekiert **46**
Co, gdzie, kiedy? **47**
Kuźnia Talentów XX. Polsko-Niemiecki Festiwal Kultury
Razem we wspólnej Europie 2015 ..... **47**
Seks. Pozycja dla praktykujących Małgorzata Gąsiorowska **49**
Cinepol 5 Festiwal Polskich Filmów w Monachium **51**
Wybory Jak głosowała Polonia w Niemczech **53**

od redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Wymęczyli nas ci politycy, oj wymęczyli... Ledwo zdążyliśmy się pozbierać po burzliwych wyborach samorządowych, ruszyła kampania prezydencka. Nie pozwolono nam nawet ochłonąć – po zwieńczeniu jej niespodziewanym sukcesem kandydata, któremu nikt szans nie dawał – wystartowano do poselskich i senatorskich foteli. W efekcie mamy nowego prezydenta, nowy sejm, senat i rząd. Wszystko nowe. Jak na jeden rok, to trochę dużo tych zmian. Czy będzie lepiej? Ma być, choć wiele też zależy od kondycji sąsiadów. W Niemczech na przykład, po bardzo kolorowej jesieni – o której pisze nasza autorka, zainspirowana spacerem w Ogrodzie Angielskim – nadchodzi nie mniej kolorowa zima. Czyżby niemieckie „damy radę", to słowa bez pokrycia? Na ile i jak się sprawdzą, wpłynie na sytuację nie tylko w Niemczech, ale i w całej Unii, a więc także w Polsce. Chciał, nie chciał, Polonia będzie w to też uwikłana.

Nie samą polityką człowiek żyje – całe szczęście! W nadchodzącym roku czekają nas Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Po raz trzeci weźmie w nich udział reprezentacja Polski, a królem strzelców zostanie... no kto? Oczywiście, że Robert Lewandowski, który, by spotkać się z juniorami SV Polonia Monachium musiał pojechać... do Warszawy. Jak było naprawdę z tym spotkaniem, piszemy wewnątrz numeru, ilustrując relację pięknymi zdjęciami.

W numerze ponadto m.in. o przywiezionej przez harcerzy polskiej tablicy w Dachau, braku czasu na modlitwę, polskich śladach w hitlerowskim Orlim Gnieździe, zapisach do przedszkoli, zabawach z dziećmi, studenckim biwaku i o ciemnych stronach „wesołej" profesji. Jest interesujący wywiad oraz „Pani na kołach" – czyli blaski i cienie inwalidzkiego wózka. Temat okładkowy, to zdobycie przez Polaka z Monachium najwyższego szczytu Kaukazu, Elbrusu.

Obok stałego Poradnika, z radami naszych ekspertów, otrzymujecie Państwo tym razem najnowsze wydanie polskojęzycznego katalogu branżowego PL NAVIGATOR. Stworzony on został z myślą o usługodawcy i jego kliencie. Z jednej strony przyczynia się bowiem do rozreklamowania polskich towarów i usług, z drugiej zaś ułatwia do nich dostęp. Polecamy!

Ponieważ to ostatnie w tym roku wydanie Mojego Miasta, życzymy naszym wiernym Czytelnikom wesołych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia (jak przez nie zdrowo przejść doradzamy w numerze), oraz Nowego Roku pełnego dóbr wszelakich.

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA facebook

HARCERSKA PIELGRZYMKA do Dachau

Ponad stu harcerzy z Polski, Litwy, Białorusi, Francji i Wielkiej Brytanii przybyło do Dachau, aby uczcić pamięć bł. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, patrona polskich harcerzy, którego 70. rocznica męczeńskiej śmierci minęła w tym roku.

Uroczystej mszy św. w intencji kanonizacji bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego, odprawionej w klasztorze karmelitanek, na terenie byłego KZ Dachau, przewodniczył Biskup Polowy Wojska Polskiego Józef Guzdek. Homilię wygłosił ks. Sławomir Oder, postulator procesu beatyfikacyjnego Stefana Frelichowskiego. Mszę zwieńczyło przekazanie harcerzom relikwii błogosławionego.

Po modlitwie i złożeniu wieńców pod tablicą umieszczoną na ścianie kaplicy Śmiertelnego Lęku Chrystusa uczestnicy uroczystości przeszli do budynku obozowego muzeum. Tam Konsul Generalny RP w Monachium Andrzej Osiak i bratanek błogosławionego

Zygmunt Jaczkowski dokonali odsłonięcia tablicy (na zdjęciu) poświęconej bł. phm. Stefanowi Frelichowskiemu.

Druh Wicek, jak nazywany jest w środowiskach harcerskich Stefan Wincenty Frelichowski, został beatyfikowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II 7 czerwca 1999 r. Cztery lata później Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ogłosiła bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego patronem polskich harcerzy.

Uroczystość zorganizowano przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska".

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE †

MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/273 22 00

Msze św.:

- **8:45** – kaplica Misji **(Heßstr. 24)** - z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii
- **10:00** – kaplica Misji **(Heßstr. 24)** - Msza święta z udziałem dzieci
- **10:00** – kaplica św. Jana Nepomucena **(Ludwigsfeld)**
- **11:00** – kościół św. Moniki **(Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)** - Msza święta dla dzieci z rodzicami
- **12:00** – kościół św. Józefa **(Josephsplatz)**
- **12:15** – kościół św. Moniki **(Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)**
- **18:30** – kościół MB Królowej Pokoju **(Werinherstr. 50)** - Msza święta z udziałem młodzieży

LANDSHUT

Msze św.:

LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr.25
- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00

FREISING – kościół św. Piotra i Pawła
Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

AUGSBURG – kościół św. Alberta
Dr. Schmelzing-Str. 60
- w niedziele i święta – 10:30
- środa i piątek – 18:30

ROSENHEIM

Msze św.:

ROSENHEIM – St. Michael, Westerndorferstr. 43
- w niedziele i święta kościelne – 10:30

Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46
- od wtorku do piątku – 18:00

TRAUNSTEIN – St. Josef, Salinenstr. 2
- IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser
Rathausplatz 1a
- I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2
- II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21
- III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1
- II sobota miesiąca – 17:00
- IV niedziela miesiąca – 16:00
- Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR
Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355
Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) **kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg** (metro Bauernfeindstrasse)
- w niedziele – 12:00 **kościół św. Józefa Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg**

Lichtenau koło Ansbachu
- II niedziela miesiąca – 16.00

INGOLSTADT

ks. Ryszard Kazimierczak
Gaimersheimerstr. 32, 85057 Ingolstadt
tel.: 0841 84845

Msze św.:

Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
- w niedziele – 10:00
- w dni powszednie 18:00

Gmina Weissenburg Kościół - Willibald-Kirche
- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

ks. Roman Michalec
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
tel.: 0711 564184

Msze św.:

STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart
- w niedziele i święta – 10:30
- środy – 18:30,
- pierwszy piątek miesiąca – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14
71034 Böblingen
- w niedziele i święta – 12:30
- pierwszy czwartek miesiąca – 18:30

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Karl-Adam-Str. 3
72076 Tübingen
- w niedziele i święta – 15:00

BALINGEN – kościół św. Ducha,
Heilig-Geist-Kirchplatz 3, 74336 Balingen
- I sobota i III niedziela miesiąca – 16:00

KARLSRUHE

ks. Bartłomiej Ilków
Südendstr. 39, 76137 Karlsruhe
Tel.: 0721/24654

Msze św.:

KARLSRUHE – kościół św. Franciszka,
Rechts der Alb 28
- w piątki – 18:00
- niedziele i święta – 12:30

RASTATT – kościół św. Bernarda, Engelstr. 6
- w soboty – 18:15

PFORZHEIM – kościół św. Franciszka
Franziskusstr. 3
- w niedziele – 8:45

BADEN-BADEN – Dreieichenkapelle
Rheinstr. 64
- w niedziele – 15:00

BRUCHSAL – kościół św. Anton
Paul-Gerhardt-Str. 56
- I niedziela miesiąca – 17:30

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik
Moldaustr. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

Kościół st. Elizabeth, Moldaustr. 20
- w czwartki – 19:00
- w piątki i soboty – 18:30
- niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH
kościół św. Michała, Liebermannstr. 18
- niedziele – 12:30

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9
93055 Regensburg
- w niedziele i święta – 10:30

Najwspanialsze dni w moim życiu!

Wyjazd Orlików na trening i mecz reprezentacji Polski do Warszawy

To był wspaniały weekend dla piłkarskiej drużyny juniorów SV Polonia Monachium. Nie przesadzimy pisząc, że w Warszawie spełniło się niejedno marzenie.

Dzięki uprzejmości Tomasza Iwana – dyrektora reprezentacji Polski ds. organizacyjnych – mieliśmy możliwość uczestniczyć w oficjalnym treningu pierwszej drużyny, który odbył się w przeddzień meczu z Irlandią na Stadionie Narodowym w Warszawie. Spotkaliśmy się tam z gwiazdami reprezentacji: Robertem Lewandowskim, Grzegorzem Krychowiakiem, Wojciechem Szczęsnym i Michałem Pazdanem. Był czas na rozmowę, pamiątkowe zdjęcia na murawie stadionu, no i oczywiście na autografy. Szczęścia dopełniły upominki od PZPN w postaci piłek, szalików i maskotek.

W pamiętną niedzielę, wieczorem 11 października, wielką biało-czerwoną grupą przeszliśmy ulicami stolicy na Stadion Narodowy. Kibicowaliśmy tam polskiej reprezentacji, która zwycięstwem nad Irlandią zapewniła sobie awans na przyszłoroczne Mistrzostwa Europy we Francji. Niezwykłej atmosfery, olbrzymich emocji i radości ze zwycięstwa – nie tylko podczas tego wieczoru, ale i całego weekendu – nigdy nie zapomnimy!

Nasza drużyna w stolicy rozegrała też mecz towarzyski z juniorami Polonii Warszawa. Przez gospodarzy zostaliśmy bardzo serdecznie przyjęci, a zainteresowanie drużyną z Monachium przerosło wszelkie oczekiwania. Gościnność nie przełożyła się jednak na brak rywalizacji na boisku. Przeciwnik okazał się bardzo wymagający i mecz – na wysokim poziomie – wygrał zasłużenie, choć może zbyt wysoko, bo 8:1.

Po powrocie do Monachium wśród dokonywanych na gorąco podsumowań dominowało jedno stwierdzenie: „To były najwspanialsze dni w moim życiu!". Dodajmy, że uważają tak nie tylko najmłodsi uczestnicy wyjazdu do Warszawy, ale i towarzyszący im opiekunowie. Było to rzeczywiście przeżycie wyjątkowe i niezapomniane!

Wyjazd i bogaty program zawdzięczamy inicjatywie i staraniom kierownik sekcji juniorów, Katarzynie Siry, wielkiemu zaangażowaniu rodziców i kierownictwa drużyny, w szczególności Pawła Baraniewicza, oraz współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Monachium.

Dziękujemy!

Zarząd SV Polonia

TRWA NABÓR chętnych do kadry juniorów U-12 SV Polonia

Prosimy o zgłoszenia poprzez stronę internetową svpoloniamuenchen.de

Dominika ROTTHALER

POLKA
W MONACHIUM

Rejestracja
do przedszkola w Monachium

Całkiem niedawno rozpoczął się nowy rok szkolny, a już za chwilę ruszają w Monachium zapisy do przedszkola na rok 2016/2017. Jeśli więc Wasze dziecko urodziło się w okresie między listopadem 2012 a październikiem 2013 roku, będzie mogło w przyszłym roku szkolnym rozpocząć swoją edukację w przedszkolu. W Niemczech, w niewielkimi wyjątkami, obowiązuje zasada: dziecko zaczyna przedszkole w tym roku kalendarzowym, w którym skończyło 3 lata. W niniejszym artykule przedstawię w skrócie najważniejsze zasady rejestracji, co być może ułatwi Wam ten nieco skomplikowany proces.

Różnorodność przedszkoli

Przede wszystkim musicie wiedzieć, że istnieje wiele różnych tzw. podmiotów (Träger) prowadzących przedszkola. Mogą to być placówki miejskie, przyparafialne, prywatne, założone przez rodziców *(Eltern-Kind-Initiative)* lub działające w ramach jakiegoś stowarzyszenia. Każda z tych grup ma inne, często odmienne zasady rejestracji i przy każdym przypadku z osobna trzeba się doinformować, jak proces meldowania dziecka na następny rok szkolny wygląda. Dodatkowo niektóre placówki mają zapisy przez internet, w innych można samemu przynieść wypełniony formularz (często do wydrukowania z internetu), inne z kolei życzą sobie, aby przy zapisach obecne było dziecko.

W przypadku rejestracji do przedszkola – inaczej niż przy zapisach do żłobka – termin zgłoszenia nie ma większego znaczenia. Chociaż z doświadczenia wiem, że im wcześniej zgłosicie swoje dziecko, tym większe szanse na wcześniejszy start w przedszkolu, nawet w ciągu roku szkolnego (np. ze względu na przeprowadzkę innej rodziny).

kita-finder +

Wspólne zasady mają wszystkie miejskie przedszkola. W tym roku rejestracja trwa od pierwszych dni listopada 2015 do połowy kwietnia 2016. W tym czasie możecie zapisać dziecko poprzez nowy system online *kita-finder* + do max. 7 wybranych placówek lub tradycyjnie, podczas godzin przyjęć w przedszkolach. Te w miejskich placówkach wyznaczone są (oprócz ferii) **we wtorki w godz. 16.00–18.00.** Wtedy należy na miejscu wypełnić odpowiedni formularz i wylegitymować się dowodem osobistym. Miasto Monachium poleca jednak wcześniejszy kontakt telefoniczny z przedszkolem, aby upewnić się, że danego dnia godziny przyjęć rzeczywiście są aktualne. Sugerowany proces rejestracji to odwiedzenie wybranych placówek osobiście podczas wieczorów informacyjnych lub godzin przyjęć, a później zameldowanie dziecka przez internet, a więc przez wyszukiwarkę *kita-finder* +.

W sprawie terminów poszczególnych spotkań musicie dopytać o szczegóły w konkretnych placówkach – niektóre z nich zapraszają rodziców raz w miesiącu, inne organizują tylko jedno takie spotkanie podczas całego okresu naboru. W większości przypadków jednak obecność na takim spotkaniu, jeśli nie jest obowiązkowa, to znacznie podwyższa Wasze szansę na miejsce przedszkolne dla dziecka.

Aby zarejestrować się poprzez *kita-finder* +, musicie mieć jedynie dostęp do internetu oraz adres mailowy. Tutaj założycie indywidualne konto, dzięki któremu uda się wybrać wypatrzone placówki lub doinformować na ich temat. Wykaz wszystkich placówek w całym mieście znajdziecie właśnie poprzez system rejestracji *kita-finder* + lub w praktycznej broszurce wydawanej przez Referat ds. Edukacji i Sportu, którą znaleźć możecie m.in. w miejskich bibliotekach.

Przyznawanie miejsc

Samo przyznawanie miejsc będzie odbywało się na przełomie kwietnia i maja 2016 roku. Po tym terminie rodzice otrzymają list z odmową lub potwierdzeniem przyjęcia dziecka do przedszkola. W przypadku odmowy macie jeszcze ok. 2 tygodni na odwołanie się lub zapisanie na listę oczekujących.

W placówkach, których podmiotem nie jest miasto, proces przyznawania miejsc może mieć inny schemat. Dlatego jeszcze raz podkreślam, że najbezpieczniej jest poinformować się bezpośrednio w wybranym przedszkolu nt. warunków naboru i przydzielania miejsca.

Przedszkolaki

Często słyszy się o tym, jak trudno jest o miejsce w przedszkolu i jak żmudny jest ten proces zapisów. Owszem, zgadzam się z tym, że jest to czasochłonne i dosyć męczące zajęcie, wymagające wielu wpisów do kalendarza i lekkiej reorganizacji życia rodzinnego. Uważam jednak, że warto ten czas zainwestować, żeby mieć poczucie, że to my wybraliśmy dla dziecka odpowiednią placówkę, a nie jakieś tam przedszkole wybrało nas. Będzie to miejsce, w którym Wasze dziecko spędzi 3 kolejne bardzo ważne lata swojego życia, dlatego opłaca się chodzić, szukać i porównywać różne instytucje. I mimo, że miejsc przedszkolnych w całym mieście podobno nie wystarcza dla wszystkich, osobiście nie znam nikogo, komu naprawdę na tym zależało, a kto w ostatecznym rozrachunku zostałby bez opieki dla dziecka. Dziecka, które już za chwilę stanie się wesołym i coraz bardziej samodzielnym przedszkolakiem.

• • •

Więcej informacji o kulturze niemieckiej z polskiej perspektywy oraz ciekawych wskazówek, m.in. gdzie spędzić z dzieckiem czas w Monachium, znajdziecie na blogu POLKA W MONACHIUM:
www.polkawmonachium.blogspot.com

MIASTO DZIECI

LAMPA LAVA EXPRESS

Listopad. Znowu mży. Zmrok zapada coraz wcześniej. Dzieci po szkole lub przedszkolu nie biegną już na plac zabaw. Popołudnie spędzają w domu. Czym by je dziś zachwycić? Mam! Zróbmy ekspresową lampę lava!

Lampa lava – kto z Was ją zna? Wygląda przeważnie jak rakieta kosmiczna, we wnętrzu której unoszą się i opadają kolorowe bąble. Każde dziecko chce ją mieć, po czym pięć minut później wcale się nią nie interesuje (mówię to jako mama). Mam jednak dobrą wiadomość dla wszystkich, którzy z jednej strony nieba by pociechom przychylili, a z drugiej, ważą relację ceny do przydatności. Taką lampę może mieć absolutnie każdy za kilka centów. Efekt absolutnej fascynacji na twarzy dziecka – gwarantowany.

SKŁADNIKI LAMPY

- plastikowy kubek 0,3–0,5 litra
- farba spożywcza w płynie lub sok z czerwonej kapusty
- olej spożywczy
- tabletki musujące
- latarka lub lampka na stół

JAK ZROBIĆ LAMPĘ LAVA?

Do kubka wlewamy wodę. Ja zazwyczaj wlewam połowę kubka. Zabarwiamy wodę barwnikiem spożywczym koloru dowolnego oprócz żółtego (żółty jest olej i kolory się zlewają). Dolewamy dowolny olej spożywczy. Pamiętajcie o pozostawieniu 1 cm od brzegu kubka! Stawiamy ostrożnie pełny kubek nad źródłem światła i wrzucamy tabletkę musującą. Obserwujemy magiczne bąble uwalniające się z tabletki, szybujące błyskawicznie w wodzie i zwalniające dostojnie w oleju. Gdy tabletka się rozpuści, wrzucamy kolejną... i kolejną... i kolejną. Możemy wrzucać tak długo, jak długo nasz roztwór pozwala na rozpuszczanie się tabletki.

JAK TO DZIAŁA?

Działanie lampy jest dziecinnie proste. Po pierwsze, woda nie miesza się z olejem. Po drugie, olej zawsze pozostanie na górze. Po trzecie, tabletka musuje dzięki sodzie oczyszczonej i kwasowi cytrynowemu. Pod wpływem kwasu z sody oczyszczonej wydziela się dwutlenek węgla CO_2 i to jego „bąble" właśnie obserwujecie. Po czwarte, tabletka musująca ma odczyn kwaśny. Jeśli użyjecie fioletowego soku z czerwonej kapusty, sok przybierze kolor czerwony. Dodatkowy kolorystyczny efekt specjalny jest fascynujący. Po piąte, w wodzie rozpuści się tyle tabletek, aż roztwór stanie się nasycony.

Śledźcie Little Lab – Wissenschaft fuer Kinder na Facebooku. Znajdziecie tam wiele fascynujących eksperymentów dla dzieci.

WESOŁEGO EKSPERYMENTOWANIA!

Agnieszka Spiżewska z Little Lab

Little Lab
Naturwissenschaften für Kinder

Agnieszka Spiżewska

– założycielka Little Lab, w ramach którego popularyzuje naukę wśród dzieci. Prowadzi warsztaty, interaktywne wystawy i pokazy popularnonaukowe. Mama 6-letniego biegacza i 4-letniej zbieraczki okruszków.

Osobowość: zwariowany kujon.
Tryb myślowy: 100 okienek przeglądarki otwartych jednocześnie.
Chroniczne choroby: uśmiech, kreatywność.
Hobby: myślenie, zadziwianie.
Niespełniona miłość: chemia.

Pani na kołach

Bogdan Żurek

Pomysły na felietony podrzuca życie. Tematy leżą na ulicy. Wystarczy się schylić. Dzisiaj też nie będę sięgał daleko, gdyż napiszę o własnej Żonie (dla pewności z dużej litery), dla której los wybrał inwalidzki wózek. Jeżeli myślicie, że teraz powieje smutkiem, rozlegnie się płacz i zgrzytanie zębów, to się mylicie. Nic tak bowiem nie bawi jak życie z moją inwalidką.

Ciekawie robi się już od samego rana – to znaczy od około wpół do jedenastej – kiedy to Jagódka (tak wołamy Żonę w rodzinie) z piskiem opon wpada na swym Ferrari do kuchni, rzucając krótkie „Classic 1" lub „Classic 2", a ja dobrze wiem, że „jedynka" to kawa z croissantem, zaś „dwójka" z jaśniutkim, pomaślonym chlebkiem i dżemem – koniecznie w trzech gatunkach.

Czerwony Ferrari to sterowany joystickiem pojazd, siejący postrach w całym mieszkaniu. Kierująca nim jest bowiem piratem, niewiele przejmującym się innymi użytkownikami parkietu. Ofiarą jej szaleńczej jazdy padają najczęściej palce moich stóp, z permanentnie przez to sinymi paznokciami. Goście też muszą się mieć na baczności. Choćby taki Yoki, pies sąsiadki, który pewnego razu przysnął na podłodze z ogonem niestety niepodwiniętym. No i stało się. Pędzące Ferrari przejechało po ogonie i to dwukrotnie, przednimi i tylnymi kołami. Zdziwiło nas bardzo, że Yoki nawet nie jęknął, mimo sporego ciężaru pojazdu, zwiększonego znacznie dosiadającą go „kruszynką". Właścicielka zwierzęcia wyjaśniła nam drżącym głosem, że to nie martwica ogona, lecz wrodzona wada, a raczej upośledzenie. Pies po prostu jest „niemową". Dlatego nie szczeknął biedaczek, choć łzy trysnęły mu strumieniem.

Poza domem używane jest inne elektryczne „monstrum", rozwijające szybkości daleko przekraczające moje truchtanie. Służy przede wszystkim do buszowania po sklepach. Tymi ze szmatami w szczególności. Rudą czuprynę Jagódki – poruszającej się w labiryncie ubraniowych stojaków – widać z daleka. Czasami jednak znika na dobre. Ratują mnie wtedy znające nas sprzedawczynie – „O, tam, widziałam pana żonę!", lub – „Niech pan zagwiżdże!". Tak, tak – zagwiżdże, gdyż chodzi tu o nasz rodzinny, gwizdany sygnał, dzięki któremu to odnajdujemy się nawet w największym tłoku. Odziedziczyłem go po ojcu, który tak „gwizdał" na mamę. Nasz synek przejął go od nas, a dzisiaj to już wnusia „wygwizduje" babcię, gdy ta się gdzieś zapodzieje.

Zabawnych historii z Jagódką jest co niemiara i nie krótkiego felietonu, a wołowej skóry by tu trzeba. Choćby pełna przygód wyprawa do USA i na Karaiby, z której to o mało nie wróciła sama, gdy prądy porwały mnie w bezkresy oceanu. Tam też skonfrontowano nas z amerykańskimi wychodkami dla inwalidów, które mieszczą się wewnątrz toalet męskich – dla mężczyzn – i żeńskich – dla kobiet. Niby wszystko OK, ale proszę mi powiedzieć, z której toalety ma skorzytać niepełnosprawny, jeżeli jego opiekun jest płci przeciwnej… a nasza para – o dziwo – tak ma. Ci „Ami" to mają łeb!

Na koniec jeszcze wyjaśnienie, skąd wziął się tytuł tego felietonu:

– „Ooooo, pani na kołach!" – zawołała malutka dziewczynka, widząc Jagódkę pędzącą sopockim monciakiem. Rzeczywiście – pomyślałem – to prawdziwa, dzielna PANI na kołach, której to dzisiaj felieton ten poświęcam, także z okazji niedawnych Jej Urodzin.

Trzymaj się, Jagódko – damy radę!

Listy z Berdyczowa

Szlak nadziei

Krzysztof Dobrecki

Trochę się martwię, bo felieton napisać muszę dosłownie kilka dni przed wyborami. Szkoda, bo ileż to by można napisać!

Z drugiej strony się cieszę, bo właśnie przedwczoraj listonosz przyniósł mi nową książkę Normana Davisa „Szlak nadziei". Wybitny angielski historyk, popularyzator i pisarz (który podpadł mi, co prawda, ostatnio, zbędnym jak na historyka, zaangażowaniem w wybory prezydenckie) postanowił, w zastępstwie polskich historyków, przybliżyć historię II Korpusu zwanego popularnie „Armią Andersa".

Jest to, jak głosi podtytuł na okładce, historia 1334 dni, podczas których 120 000 ludzi przeszło przez trzy kontynenty 12 500 km w drodze do Polski.

Największym walorem książki jest bez wątpienia 800 zdjęć wydobytych przez Davisa z archiwów publicznych i prywatnych. Wśród nich – muszę się pochwalić – z wielką radością ujrzałem zdjęcie mojego Ojca, Czesława, na wojskowym motocyklu, gdzieś na pustkowiu Kurdystanu.

Ze zdjęciem tym związana jest rodzinna opowieść o tym, jak to podczas nieobecności Ojca przeniesiono obóz wojskowy w inne miejsce. Podczas przenosin zaginął przyczepiony do namiotowego płótna ryngraf, który Ojcu, wyruszającemu w 1939 roku na wojnę, podarowała żona, czyli moja Matka.

Ojciec niewiele myśląc, wsiadł na motocykl i pojechał przez pustynię na miejsce starego obozu. Dzięki niezasypanym jeszcze przez piasek otworom po namiotowych masztach odnalazł miejsce, gdzie stał jego namiot, i spod piasku wygrzebał zagubiony ryngraf. Przywiózł Go do Polski w 1947 roku.

Takich wspomnień znaleźć możemy w książce Davisa bardzo dużo. Są wspomnienia z sowieckich łagrów, z Iranu, Iraku, Palestyny, Włoch i wreszcie z Anglii. Davis uzupełnia je notami historycznymi pokazującymi sylwetki najważniejszych dowódców, przebieg bitew, a także zakulisowe, przeważnie wymierzone w nas, spiski i zdrady sojuszników.

Książka godna polecenia, dla tych, którzy znają historię i ze wzruszeniem oglądać będą stare zdjęcia, a także dla tych, którzy – z różnych przyczyn – o Andersie i jego żołnierzach wiedzą mniej.

Swoją drogą, bardzo jestem ciekawy, a Państwo już będziecie to wiedzieć, czy córka Generała Andersa, kandydująca do Senatu RP, otrzymała godne poparcie. Na pewno miałaby je od 120 000 żołnierzy generała, 40 000 uratowanych z Syberii polskich dzieci, no i moje oczywiście, bo kult Generała w moim domu i rodzinie był zawsze żywy i dziedziczny.

A. Likus Cannon

Żyj z klasą

Kolory jesieni w Angielskim Ogrodzie

Kto przez morze przepłynie, zmieni klimat, ale nie charakter.

Horacy

Wrześniowa pogoda jak nigdy zachęcała do spaceru. Silne jeszcze słońce, ostatnie przebłyski lata wygnały mnie z domu. Z kawą w termosie i książką pod pachą rozsiadłam się na ulubionej ławeczce w Angielskim Ogrodzie.

Tuż nad samym brzegiem rzeki w skąpych strojach kąpielowych wylegiwały się dwie dziewczyny. Obok nich młoda para z dzieckiem urządziła piknik, zastawiając koc masą jedzenia. Starszy pan rzucał jamnikowi piłeczkę, a ten z radością przynosił ją z powrotem. Spokój, cisza, anielska atmosfera jak z obrazu Georgesa Pierre´a Seurata zachęcały do refleksji. Wokół zieleniła się trawa, a na brzegu strumienia obradowały głośno kolorowe kaczki. Tylko ogromne czarne kruki panoszyły się grupkami, przypominając sceny z filmu Hitchcocka. Z daleka obserwowały piknikujących, czekając na jedzenie. Lubię ptaki, ale do kruków mam dystans. Budzą strach i grozę. Obróciłam się do nich tyłem. Nie miałam nic do jedzenia, więc dały mi spokój. Moja kawa w ogóle ich nie interesowała.

Z daleka przyglądałam się leżącym na trawie zgrabnym dziewczynom. Nie interesowało ich toczące się wokół życie, błogo rozkoszowały się ostatnimi promieniami słońca. Miło było na nie popatrzeć. Niespodziewanie ich widok zasłoniły mi trzy dziwne postacie. Pojawiły się nagle i szokowały swoim strojem. Nie mogłam oderwać od nich wzroku. Długie, czarne suknie do ziemi skrupulatnie okrywały ich ciało, a stopy maskowały czarne skarpetki w sandałach. Głowę i włosy zakryte miały czarnymi burkami, a ciemne okulary w kruczoczarnych oprawach sprawiały, że ich oczy i twarze były całkowicie ukryte. Jedna z postaci, w czarnych rękawiczkach, cały czas rozmawiała przez telefon. Ku memu zdziwieniu, telefon nie był czarny. Połyskiwał w słońcu złocistym kolorem. Długo wodziłam za nimi wzrokiem, zastanawiając się, o czym rozmawiają i jakie wrażenie zrobiły na nich młode studentki w bikini.

Moja książka leżała nieotwarta. Sięgnęłam po nią ręką, gdy na horyzoncie pojawiły się czerwone adidasy. Nowiutkie, jak ze sklepu, ich wiśniowy kolor z daleka rzucał się w oczy. Takiego koloru jeszcze nie widziałam. Super – pomyślałam i jak nigdy postanowiłam, że dobrze byłoby mieć takie. Idealnie komponowałyby z białymi spodenkami. Lecz ich właściciel nie miał białych spodenek, nie miał nawet koszulki, w ogóle nie miał niczego. Nawet plecaka, w którym mógłby trzymać ciuchy, a tym bardziej nie miał słonecznych okularów. Dumnie prezentował swoje czarnoskóre ciało niepozbawione męskich walorów. Biegnąc, właśnie wyminął trzy zakryte od stóp po czubek głowy postacie.

Leniwie podniosłam się z ławki. Nieopodal Chińskiej Wieży minęłam młode małżeństwo z dwójką dzieci: kobietę z chustą na głowie i młodego faceta z dużą brodą. Za nimi kroczyło dwóch mężczyzn w niebieskich turbanach, białych koszulach i… bawarskich skórzanych spodniach. Drogą wlókł się żółwim tempem policyjny radiowóz, penetrował teren. Zwolnił, mijając leżące na kocu skąpo ubrane dziewczyny. Wszystko wydawało się być w normie. Na drzewach różnobarwne liście mieniły się w blasku złotego słońca. Po trawie biegały wiewiórki. Strumień płynął spokojnie, odbijając błękit nieba. Wokół spacerowali ludzie z całego świata. Przepłynęli morza, przeszli pustynie, każdy niebanalny, każdy reprezentujący odrębną religię, lecz każdy podkreślający swą indywidualność, bo jak powiedział Horacy: „Kto przez morze przepłynie, zmieni klimat, ale nie charakter".

Kolorową jesień mamy tego roku – pomyślałam.

Smutna historia
„wesołej" profesji

Jolanta Helena Stranzenbach

Prostytucja, obok handlu bronią i narkotykami, to najbardziej dochodowy biznes w Europie, a Niemcy od 2002 roku, w którym zliberalizowano prawo, stały się centrum europejskiego handlu kobietami. W dzisiejszych czasach nierząd jest nie tylko tolerowany, zalegalizowany, ale i propagowany. W mediach „prominenci" szczycą się swoimi ekskluzywnymi call girls, a menadżerowie burdeli udowadniają, że prostytucja i sutenerstwo to zwykłe zawody, zapominając – zapewne przez przypadek – o przemocy i wyzysku tak charakterystycznych dla tego środowiska.

Lucas Cranach Starszy, Kurtyzana i starzec (1530)

Przez wiele stuleci prawo do założenia rodziny mieli tylko ci mężczyźni, którzy mogli udowodnić fakt, że są w stanie ją utrzymać. Dlatego przeszło połowa męskiej populacji nie miała szans na legalny związek. Aby chronić się przed np. gwałtami, społeczeństwo traktowało pobłażliwie lub z „milczącym przyzwoleniem" wizyty nieżonatych mężczyzn w domach publicznych. Wzmianki w dokumentach o pierwszych niemieckich domach schadzek pochodzą z XIII w. Średniowieczne tzw. Frauenhäuser były własnością miasta, a nadzór nad pracującymi w nich kobietami sprawował najczęściej kat miejski. Zgodnie z przepisami niemieckie prostytutki musiały nosić czerwone nakrycie głowy lub wstążki na rękawach, aby swoim strojem odróżniać się od zacnych niewiast. Burdele znajdowały się głównie w pobliżu dużych skupisk mężczyzn np. koszar, gdyż tam był największy popyt na usługi erotyczne. Nierządnice pojawiały się również jak przysłowiowe grzyby po deszczu tam, gdzie działo się coś ważnego, np. z okazji synodu w Konstancji (1414–1418), w którym brało udział 50 tysięcy duchownych, przybyło do tego miasta w celach świadczenia płatnych usług seksualnych 1500 kobiet, a podczas synodu w Bazylei (1431 r.) było ich aż 1800.

Rozpusta w służbie państwa

Sprzyjającą epoką dla pań lekkich obyczajów było oświecenie nazywane też wiekiem filozofów. Prostytucją zajmowały się wtedy również damy z wyższych sfer. Najbardziej znaną polską metresą tamtego czasu była kochanka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego – Henrietta Lullier, którą władca dzielił się ze swoim rozrywkowym bratem podkomorzym koronnym Kazimierzem. Pani ta służbę swą czyniła także w łożach posłów rosyjskiego oraz pruskiego, dzięki czemu monarcha świetnie znał poczynania dyplomacji państw ościennych. Za tak znaczące zasługi „Lullierka" otrzymała od króla kamienicę na Krakowskim Przedmieściu 371, w którym urządziła sławny w Warszawie dom schadzek. Podobne przybytki działały również w kilku pałacach, np. senatora Jacka Jezierskiego czy marszałkowej koronnej Barbary Sanguszkowej. Jednak kilkaset warszawskich profesjonalistek płatnej rozkoszy to nic w porównaniu z 20 tysiącami prostytutek pracujących w Paryżu. Tam, obok tradycyjnych burdeli *(maisons de rendez-vous)* i prostytucji ulicznej, istniały tzw. piwiarnie z pięterkiem *(brasseries)*, będące lokalami z kelnerkami „chodzącymi na górę" za dodatkową opłatą.

W XIX w. prostytucja została objęta kontrolą państwa. Kobiety lekkich obyczajów musiały się rejestrować na policji i posiadać ważne badania lekarskie, a to wszystko po to, aby ograniczyć wszechobecny syfilis, na który chorowali m.in. caryca Katarzyna Wielka, królowie francuscy, Ludwig van Beethoven, Fryderyk Chopin, Napoleon Bonaparte i wielu innych. Aby uniknąć chorób wenerycznych coraz chętniej zaczęto korzystać także z usług dzieci. W bogatych londyńskich dzielnicach największym wzięciem cieszyły się dziewczynki w wieku od 5 do 15 lat.

W połowie XIX w. w niektórych środowiskach zaczęto dostrzegać dramat kobiet pracujących „na ulicy". Powstały wówczas liczne żeńskie zgromadzenia zakonne ukierunkowane na działalność socjalną. Siostry, podobnie jak późniejsze feministki, postrzegały prostytutki jako ofiary i seksualne niewolnice, dlatego m.in. dyżurowały na dworcach kolejowych dużych miast, aby zaoferować pomoc przybywającym masowo ze wsi dziewczętom w znalezieniu uczciwej pracy i mieszkania. Chciały w ten sposób ustrzec je od sutenerów. Niestety, działania te nie zawsze kończyły się sukcesem – w 1860 r. na 900 tys. Berlińczyków przeszło 30 tys. to były tzw. Luizki.

Sutenerzy z SS

Mało znanym epizodem z historii prostytucji jest stworzenie na rozkaz Reichsführera SS Heinricha Himmlera domów publicznych na terenie obozów koncentracyjnych. Podobnie jak przydział papierosów i piwa miały one podnieść wydajność pracujących w kopalniach czy w przemyśle zbrojeniowym więźniów. Pierwszy Lagerbordell otwarty został w 1942 r. w obozie Mauthausen w Austrii, rok później w KZ Auschwitz, a następnie w ośmiu kolejnych obozach. Pracowały w nich głównie Niemki (60%), które trafiły do lagrów jako „element aspołeczny". Kobiety rekrutowano, kusząc je lepszym jedzeniem, naświetlaniem kwarcówkami i przedterminowym zwolnieniem. Z Lagerbordelli raz w tygodniu – płacąc essesmanom dwie marki za usługę – korzystać mogli wybrani więźniowie (z wyjątkiem Żydów i Rosjan).

Żyła złota

Obecnie seksbiznes jest prawdziwą żyłą złota. Do niemieckich agencji oferujących flatrate-sex zjeżdżają z całej Europy autobusy pełne mężczyzn. Przeszło 80% pracujących w nim kobiet to migrantki, z których dwie trzecie nadużywa alkoholu i narkotyków. Życiowe historie „dam do towarzystwa" z reguły obfitują w tragedie: prawie 90% prostytutek było w dzieciństwie molestowanych lub zaznało innej przemocy i ma przez to tendencje do samookaleczenia się. Wiele z nich – wyrwanych biedzie – marzy o wielkich pieniądzach, jednak lukratywne interesy robią nie one, a sutenerzy, handlarze kobietami, hotelarze i przede wszystkim państwo, które kasuje podatki. Mało kto wie, że roczny dochód z nierządu w Niemczech wynosi, wg związku zawodowego Verdi, prawie 15 miliardów euro.
Żyjemy w czasach dyktatury relatywizmu, pochlebiając sobie, że jesteśmy społeczeństwem cywilizowanym i tolerancyjnym. Gardzimy prostakami, którzy w starożytnym Rzymie krzyczeli „chleba i igrzysk!" i żyli z pracy niewolników. Jednak czy współczesny seksbiznes, obejmujący również pornografię i modeling, nie korzysta z niewolniczej pracy kobiet i nie służy żenującej rozrywce?

Modlitwa?
Nie mam na to czasu!

ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

Aniołowie – jak wierzymy – są duchowymi istotami, przebywają blisko Boga, nieustannie Go wielbią i adorują. Powierzono im też szczególne zadania wobec stworzonego świata i ludzi. Są pośrednikami między Niebem i ziemią. Otóż te Dobre Duchy doniosły Stwórcy świata, że **ludzie ostatnio zaniedbali modlitwę.** Boski Senat zadecydował, by specjalnie powołana dla tej ważnej sprawy Anielska Komisja gruntownie zbadała przyczyny tego niepokojącego stanu rzeczy. Po intensywnych badaniach i wnikliwej analizie tegoż fenomenu Aniołowie eksperci doszli do następującego wniosku: ludzie zdają sobie sprawę, że powinni się modlić, ba, niektórzy nawet odczuwają jej brak i przykro im z powodu zaniedbań. Mimo dobrej woli nie mają jednak na modlitwę po prostu czasu, bo przygniata ich ciężar obowiązków i nieustanna gonitwa za przyjemnościami tego świata.

Tak sformułowana diagnoza wywołała w Niebie niemałe zaskoczenie ale i zarazem ulgę, bo – jak się okazuje – nie chodzi o odstępstwo od wiary, lecz tylko o problem czasu. Najwyższa Niebiańska Rada rozważała w grupach roboczych i na najwyższym szczeblu, jak tu pomoc biednemu, zagonionemu człowiekowi. Jedni uważali, że przez stosowne zarządzenia Bożej Opatrzności można by spowolnić tempo życia. Inna grupa doradców zaproponowała nawet, by ludzi dotkliwie ukarać. To z pewnością poskutkuje – i podsunęli jako „środki wychowawcze" trąby powietrzne, powodzie, silne trzęsienia ziemi, tsunami, wojny, zarazy, aids… Ale „jajkiem Kolumba" okazała się być propozycja młodego Anioła z otoczenia Maryi: Bóg mógłby wspaniałomyślnie wykazać zrozumienie dla potrzeb dzisiejszego człowieka i po prostu przedłużyć dzień. Mimo kilku głosów przeciwnych ta propozycja znalazła uznanie i przedłożono ją Bogu. Pan zaaprobował ją i **stworzył 25. godzinę dnia.**

W Niebie zapanowała radość, zaśpiewano gromko „Te Deum laudamus…". Wszędzie euforycznie głoszono: „Taki właśnie jest nasz Bóg – On ma zrozumienie dla swoich stworzeń!" A na ziemi? Gdy zauważono, że dzień trwa o jedną godzinę dłużej, zaskoczenie było ogromne i głęboka wdzięczność wypełniła ludzkie serca. Pierwsze reakcje, mimo pewnych zawirowań, były bardzo obiecujące. Potrzeba jednak nieco czasu – deliberowano – aż wszyscy się z tą nową sytuacją oswoją i dostosują do niej swoje życie, i w końcu wszystko się pięknie ułoży.

Po okresie ostrożnej powściągliwości Konferencje Biskupów ogłosiły w listach pasterskich, że należy oczekiwać zdecydowanego przełomu i poprawy w religijności, a 25. godzina okaże się w życiu każdego człowieka doprawdy **„godziną dla Boga".**

W Niebie początkowa radość ustąpiła powoli miejsca otrzeźwieniu. Bo wbrew wszelkim oczekiwaniom nie rejestrowano więcej modłów niż poprzednio. Więc znowu posłano na ziemię grupę Aniołów, ci zaś wkrótce donieśli, co następuje:

Zaangażowani w przemyśle i w branży handlowej mówią, iż 25. godzina, za którą czują się oni wobec Boga ogromnie wdzięczni, przyczyniła się – z powodu koniecznej reorganizacji wielu struktur – do znacznego wzrostu kosztów. Trzeba także wyszkolić współpracowników stosownie do nowej sytuacji; o jakichkolwiek wyjątkach nie może być mowy ze względu na aktualną sytuację w gospodarce ogólnoświatowej. Prosi się zatem o zrozumienie dla odpowiednich decyzji i zarządzeń, które wymusza sytuacja. Niestety, nie jest też możliwe, by tę dodatkową godzinę podarować pracownikom jako „czas wolny", bo jest ona nieodzowna dla dobrego funkcjonowania zakładów, magazynów handlowych i butików – stwierdzono ze szczerym ubolewaniem.

Inny z Aniołów dokonał wywiadu w Związkach Zawodowych. Przyjęto go super życzliwie, wyjaśniając, iż nowa godzina odpowiada perfekcyjnie od dawna stawianym przez Związki żądaniom. Ale w interesie pracodawców i dla zabezpieczenia miejsc pracy w „przemyśle rozrywkowym" ta godzina musi być przeznaczona „dla wypoczynku".

W kręgu intelektualistów długo, intensywnie, namiętnie i wieloaspektowo dyskutowano o tej „nowej godzinie". Teologowie zwrócili zwłaszcza uwagę na to, że dojrzałemu człowiekowi i wolnemu obywatelowi nikt nie może narzucać jakichkolwiek przepisów, na co ma ten czas wykorzystać. To sprawa jego absolutnie wolnej woli i sumienia. Pomysł biskupów, by owa godzina zakorzeniła się w powszechnej świadomości jako „godzina dla Boga", trzeba zdecydowanie odrzucić jako próbę traktowania ludzi jako niedojrzałych. Nadto badania nad problemem, skąd się ta nowa jednostka czasu wzięła, jak i w jaki sposób zaistniała, jeszcze nie są zakończone. Naiwnych, religijnych, zabobonnych interpretacji nie wolno w żadnym przypadku wciskać do głowy postmodernistycznemu człowiekowi.

Anioł, którego posłano do kręgów kościelnych usłyszał od kompetentnych rzeczników że przecież, ogólnie rzecz biorąc, „Kościół zawsze się modli". Ingerencja Nieba – powiedziano – może być tylko i wyłącznie rozumiana jako oferta, jako „mały element składowy" osobistej decyzji sumienia. Niektórzy posunęli się jeszcze dalej, twierdząc, że z punktu widzenia „Kościoła oddolnego" trzeba ocenić tę sprawę bardzo krytycznie; przeznaczenie 25. godziny na modlitwę jest autorytarne, ograniczające i represyjne, i w żadnym razie nie powinno być zarządzone „odgórnie", tzn. bez uprzedniego pytania „dołów" o opinię. Niektórzy księża stwierdzili dobitnie, iż są bardzo wdzięczni za dodatkowy czas, ale potrzebują go pilnie dla pracy duszpasterskiej. A jeden z teologów zaznaczył, że pracuje właśnie nad ważną książką o modlitwie i ta dodatkowa godzina spadła mu jak z nieba.

Summa summarum to właściwie wszyscy mieli jakiś ważny powód, dla którego nowo zyskanej godziny czasu nie można i nie da się poświęcić na modlitwę. Zapomniano całkowicie o arcyważnej wypowiedzi starotestamentalnego mędrca:

„Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem"

(Księga Koheleta 3, 1).

MIASTO MŁODYCH

Karaoke, fot. A. Mitko

Harmonie Neubiberg

Biwak dożynkowy

pożegnanie lata

fot. A. Mitko

Turniej siatkówki

Impreza wrześniowa odbyła się, tak jak i ta pierwsza, w BDP Jugendgästehaus, czyli schronisku młodzieżowym w Geretsried. Ośrodek ten świetnie nadaje się do tego rodzaju imprez. Pole namiotowe i miejsca noclegowe w chacie, wielka polana do gier terenowych, scena, którą można wykorzystać do realizacji zaplanowanego programu, no i przede wszystkim miejsce na duże ognisko.

W piątek wieczorem królowało karaoke – zorganizowana gra drużynowa, polegająca na zdobyciu jak największej ilości punktów za wykonanie utworu zgodne z linią melodyczną. Zabawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, a rywalizacja była niezwykle zacięta. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody.

Sobotni dzień, podobnie jak na pierwszym biwaku, upłynął aktywnie. Odbył się turniej siatkówki, gry i zabawy plenerowe oraz gra terenowa, polegająca na znalezieniu przy pomocy mapy poszczególnych punktów ukrytych w lesie. Dla dzieci, które przyjechały, aby z rodzicami i innymi biwakowiczami spędzić ten piękny słoneczny dzień, również nie zabrakło atrakcji. Największą frajdą dla dzieciaków były wyścigi w taczkach, które spontanicznie zorganizowali pomysłowi ojcowie.

Wrzesień jest miesiącem szczególnym za sprawą równonocy jesiennej, na którą przypada ludowe święto Dożynek. Była to doskonała okazja do świętowania końca lata i podtrzymania tradycji. Dziewczyny z tej okazji uplotły piękny Wieniec Dożynkowy, którym udekorowano scenę podczas wieczornych występów.

A wieczorem wielka niespodzianka – występ bawarskiej orkiestry dętej Harmonie Neubiberg. Jedenastoosobowa grupa muzyków przyjechała na specjalnie zaproszenie organizatorów, by zagrać mały koncert dla uczestników biwaku w Geretsried. To była muzyka na najwyższym poziomie. Wprowadziła słuchaczy w niesamowity nastój, który niewątpliwie pasował do tematu przewodniego imprezy. Po koncercie członkowie orkiestry zostali zaproszeni na poczęstunek, na którym dominowały prawdziwe polskie przysmaki.

Zwieńczeniem wieczoru była prezentacja umiejętności młodych muzyków, którzy zagrali parę znanych coverów, co zapoczątkowało zabawę taneczną. Amatorzy spokojniejszych klimatów oddali się we władanie magii ogniska, które płonęło pięknie aż do białego rana.

Minione letnie wydarzenia pokazały jak wielką wartość mają tego rodzaju spotkania. Niesamowicie integrują różne środowiska polonijne, pozwalają kultywować i podtrzymywać polskie tradycje, a przede wszystkim służą do zawierania nowych znajomości i przyjaźni.

Katarzyna Kozak

JUBILEUSZE

Nie mam ucieczki, odwrotu,
Przez ból rozłąki, rozstania
Jestem skazana na Polskę
Wyrokiem bez odwołania...

Fragment wiersza ***Niosę Ją w sobie***
autorstwa **Irmy Zembrzuskiej**

Irmina Wysocka-Zembrzuska
sanitariuszka *Irma* kończy 90 lat

Pani Irma Zembrzuska urodziła się 4 grudnia 1925 r. w Warszawie. Ukończyła Gimnazjum Sióstr Zmartwychwstanek na Żoliborzu. Doświadczenia nabyte w harcerstwie, kursy sanitarne, bardzo się jej przydały, gdy po wybuchu wojny opiekowała się w Szpitalu Ujazdowskim rannymi w kampanii wrześniowej żołnierzami.

W roku 1942, przyjmując pseudonim „Irma", wstąpiła do Armii Krajowej. Podczas Powstania była sanitariuszką III kompanii „Lechicza", wchodzącej w skład zgrupowania „Bartkiewicza" (Śródmieście Północ). Ranna, cudem uniknęła amputacji nogi. Po trzytygodniowym pobycie w polowym szpitalu, powróciła do walczącego oddziału. Za dzielność, odwagę i bohaterstwo odznaczona została Krzyżem Walecznych.

Po upadku Powstania dostała się do niemieckiej niewoli. Do końca wojny więziono ją w obozie jenieckim w Zeithain, pomiędzy Dreznem a Lipskiem. Po wojnie początkowo pracowała w szpitalu w Hanau, podjęła też studia medyczne na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem. Jesienią 1946 r. wyjechała do Anglii, gdzie spędziła pierwsze powojenne lata.

Powróciła jednak do Niemiec, by z tej znienawidzonej do niedawna ziemi kontynuować walkę o wolną Polskę. Tym razem na falach eteru w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. W RWE przepracowała jako spikerka prawie 30 lat.

W roku 2005 awansowana została na stopień podporucznika Wojska Polskiego, a dwa lata później odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Do dzisiaj bierze aktywny udział w życiu polonijnym. Rokrocznie pielgrzymuje do Warszawy na kolejne rocznice wybuchu Powstania. Spotyka się z młodzieżą szkolną i harcerzami. Mieszka w Monachium.

Życzymy Pani Irmie długich lat w zdrowiu i radości!

XX Festiwal
Razem we Wspólnej Europie

Już po raz dwudziesty gościliśmy w tym roku w Monachium utalentowaną młodzież, uczestników Polsko-Niemieckiego Festiwalu Kultury „Razem we Wspólnej Europie". Rodowód imprezy sięga roku 1994, kiedy to – pod nazwą „Polsko-Niemieckie Spotkania Kulturalne Dzieci i Młodzieży" – zaistniała ona po raz pierwszy.

Od 10 lat, w ramach festiwalu organizowany jest Polsko-Niemiecki Konkurs Piosenki, w trakcie którego młodzi wokaliści z terenu Niemiec prezentują piosenki w języku polskim, a wokaliści z terenu Polski śpiewają po niemiecku.

Festiwal zbiega się z otwarciem największego na świecie festynu ludowego jakim jest Oktoberfest. Dzięki powszechnie już znanemu wysokiemu poziomowi festiwalu, jego uczestnicy zapraszani są do udziału w prestiżowym pochodzie folklorystycznym, otwierającym to jedyne w swoim rodzaju święto piwa. W zgodnej opinii obserwatorów i wielotysięcznej publiczności przemarsz polskiej grupy należy do największych atrakcji pochodu (zdj. Andreas Degenhard).

Na festiwalowych deskach występowali m.in. Alicja Bachleda-Curuś, Ewelina Saszenko z Litwy – późniejsza finalistka Konkursu Piosenki Eurowizji, Michał Szpak, Michał Kaczmarek, córka barda „Solidarności" Patrycja Kaczmarska, legendarny zespół harcerski „Gawęda", soliści wokalni i instrumentalni oraz cała gama grup tanecznych, od folkoru poprzez balet, taniec sportowy po hip-hop i rap.

W dotychczasowych edycjach festiwalu „Razem we Wspólnej Europie" wzięło udział ponad pięć tysięcy uczestników z Polski, Niemiec i innych krajów Europy. Podczas wspólnych spotkań, koncertów, warsztatów i wycieczek w najpiękniejsze zakątki Bawarii, młodzież miała okazję do nawiązania kontaktów, wymiany doświadczeń i zaprezentowania swoich możliwości artystycznych.

Festiwal wieńczy „Kuźnia Talentów" z udziałem zaproszonych gości i laureatów wspomnianego Polsko-Niemieckiego Konkursu Piosenki. W tym roku odbędzie się ona 14 listopada (szczegóły w numerze MM).

Organizujące Festiwal „Razem we Wspólnej Europie" Stowarzyszenie POLONIA e.V. z Monachium obchodziło niedawno swoje dwudziestolecie, podobnie jak i zespół o tej samej nazwie. Założyła go – i kieruje nim do dzisiaj – dr Elżbieta Zawadzka. Do niej też należy projekt, kierownictwo artystyczne i organizacja festiwalu.

Elbrus jest najwyższym szczytem Kaukazu i Rosji. Przez część geografów i większość wspinaczy (m.in. Reinholda Messnera) uznawany jest za najwyższy szczyt Europy. Leży w zachodniej części głównego łańcucha Kaukazu, na terenie Autonomicznej Republiki Kabardyno-Bałkarskiej w Rosji.

Masyw Elbrusu składa się z dwóch wierzchołków, wygasłych wulkanów: wschodniego, o wysokości 5621 m n.p.m., i zachodniego o wysokości 5642 m n.p.m.

Elbrus jest jednym z łatwiejszych do zdobycia szczytów Korony Ziemi (najwyższych szczytów poszczególnych kontynentów), mimo to każdego roku na górze tej ginie od 10 do 30 osób, co sytuuje ją wśród najbardziej niebezpiecznych na świecie. Liczba ofiar jest wyższa niż np. na Mont Everéście.

widok ze szczytu

z Monachium na Dach Europy

czyli moja wyprawa na Elbrus

Moja przygoda z Elbrusem zaczyna się 26.08.15 o godz. 13.30 na lotnisku w Monachium skąd, via Stambuł, lecę do miasta Mineralne Wody, leżącego na przedgórzu Kaukazu. Zaczyna się z „dreszczykiem", bo przed prawie 2 tygodniami zginęło na Elbrusie troje Polaków. Ta tragedia zakłóca radość z kolejnej wyprawy na trochę wyższą, niż zwykle zdobywane przeze mnie, górę.

W Mineralnych Wodach dołączam do grupy, która przyleciała z Polski. Jest nas siedem osób: cztery panie i trzech panów (jeden z nich jest przedstawicielem firmy organizującej to przedsięwzięcie i zarazem liderem wyprawy). Z lotniska, po załadowaniu plecaków, jedziemy busem 180 km do miejscowości Azau, gdzie w małym hoteliku mamy zarezerwowane noclegi. Jest krótko po 23.00 i wszyscy są już solidnie zmęczeni, tak więc szybko szykują się do snu, bo od jutra zaczyna się zdobywanie Elbrusu.

28.08.15
pierwszy dzień aklimatyzacji

Każda próba zdobycia wysokiego szczytu zaczyna się od aklimatyzacji, która ma na celu przyzwyczajenie organizmu do nowych warunków, aby zapobiec wystąpieniu choroby wysokościowej lub złagodzić jej objawy, jakimi najczęściej są: ból głowy, nudności, wymioty, brak apetytu, osłabienie, a na dużych wysokościach może dojść do obrzęku płuc lub mózgu i zgonu. Przyczyną jest rozrzedzenie atmosfery i spadek zawartości tlenu w powietrzu. Pierwsze objawy mogą się pojawić już na wysokości 2500 m n.p.m.

Azau leży na wysokości 2350 m n.p.m., a celem pierwszego wyjścia aklimatyzacyjnego jest nieczynne obserwatorium astronomiczne – 3300 m n.p.m. Jest to przyjemny spacer, podczas którego możemy podziwiać piękno kaukaskich szczytów. Szczególnie wyrożnia się tutaj Donguzorun z charakterystyczną lodową czapą na wierzchołku. Mijane po drodze skały są pochodzenia wulkanicznego, widać wyraźnie kominy zastygłej lawy. Gdzieś w 2/3 drogi mijamy piękny wodospad zwany Włosami Dziewicy. Droga pnie się dalej łagodną serpentyną w górę i za którymś z kolei zakrętem wyłaniają się ośnieżone wierzchołki Elbrusu, ostro odcinając się bielą od błękitu bezchmurnego nieba. Milkną rozmowy i wszyscy wpatrują się jak zaklęci w ten urzekający widok. Elbrus prezentuje się bardzo imponująco i potężnie ze spływającymi po jego zboczach jęzorami lodowców. Widok ten zwiększa we mnie respekt i pokorę wobec majestatu Jego Wysokości. Po około godzinie marszu docieramy do obserwatorium. To znaczy prawie docieramy, bo wstępu na przyległy teren broni cieć, wartownik z ujadającym psem. Piknikujemy na małej łączce między skałami i po niecałej godzinie wracamy do Azau. W drodze powrotnej spotykamy rodaka, starszego pana z Warszawy, który spędza w tej okolicy urlop, na Elbrus nie wchodzi.

29.08.15
drugi dzień aklimatyzacji

O 10.00 po śniadaniu wymarsz. Dziś naszym celem jest Stacja Garabaszi, znana też jako Beczki, leżąca na wysokości 3700 m n.p.m. Jej nazwa wzięła się od schronów mieszkalnych wykonanych ze zbiorników po paliwie. Droga pnie się stromo pod górę, słońce praży niemiłosiernie. Pocąc się i łykając kurz, docieramy do górnej stacji kolejki linowej Mir, leżącej na wysokości 3000 m n.p.m. Tam robimy krótki popas i ruszamy dalej. Droga prowadzi przez olbrzymi plac budowy, gdyż powstają tam stoki narciarskie, które będą konkurencją dla tych alpejskich. Kwota inwestycji to 15 miliardów euro. Po kolejnych godzinach marszu docieramy wreszcie do Stacji Garabaszi. Pełno tam turystów, którzy wjechali wyciągiem, aby zrobić sobie zdjęcia przy słynnych Beczkach, z Elbrusem w tle. Trochę przypomina mi to Zugspitze w sezonie wakacyjnym. My też robimy sesję zdjęciową, a następnie w tamtejszym barze zjadamy łagman (pożywną zupę z mięsem wołowym i makaronem), po czym w doskonałych nastrojach zjeżdżamy kolejką do Azau.

30.08.15 wjazd na Prijut

Dziś zaczyna się już na poważnie. Przenosimy się z Azau na lodowiec do schronu Prijut, leżącego na wysokości 4100 m n.p.m., jest to ostatnia baza przed szczytem. W Beczkach zakładamy raki i wchodzimy na lodowiec. Trzeba uważać, bo trafiają się szczeliny, ale jest też wydeptana ścieżka, tak że asekuracja za pomocą liny nie jest konieczna. Po dwuipółgodzinnym marszu docieramy do celu. W Prijucie mamy zarezerwowany barak. Warunki są raczej spartańskie: w części jadalnej stół z dwiema ławami do siedzenia, kuchenka gazowa do gotowania, dwie sypialnie z piętrowymi pryczami do spania. Toaleta to wychodek z dziurą w podłodze, już pełny, bo to prawie koniec sezonu – odwiedzenie tego przybytku wymaga dużego samozaparcia, zwłaszcza ze strony naszych pań. Na ścianie w środku widnieje duży napis po rosyjsku: „nie srać obok!".

wodospad WłosyDziewicy

Wodę do picia, gotowania i mycia zębów uzyskuje się w postaci lodu i śniegu, który topi się, a potem gotuje minimum 10 minut. Jedynym luksusem jest agregat prądotwórczy, który włączany jest od zachodu słońca do godz. 22.00. W takich warunkach mamy spędzić kolejne 4–5 dni. Resztę dnia zajmuje nam ćwiczenie chodzenia w rakach i tzw. autoasekuracji, czyli techniki hamowania czekanem w razie nagłego upadku i niekontrolowanego zjazdu zboczem lodowca. To ważne ćwiczenie, przy prawdziwym wypadku ta umiejętność może zdecydować o życiu lub śmierci.

31.08. i 01.09.15

To dwa kolejne dni aklimatyzacji. Pierwszego wychodzimy do Skał Pastuchowa na wysokość 4700 m n.p.m. Pogoda cały czas nam dopisuje, jest słonecznie, ale po południu zaczyna wiać. Na szczycie widać tumany śniegu pędzone mocnym wiatrem. Na Skałach Pastuchowa spędzamy jakieś 30 minut, po czym, gnani coraz mocniejszym wiatrem, schodzimy do Prijuta. Kolejnego dnia wieje już od samego rana. Po śniadaniu ubieram się w podwójne warstwy i ruszamy. Cel na dzisiaj to 4900 m n.p.m. Jest to ostatnie podejście aklimatyzacyjne przed atakiem na szczyt. Mozolnie, noga za nogą, walcząc z przeciwnym wiatrem, pniemy się w górę. Godziny mijają szybko i pomimo coraz mocniejszego wiatru docieramy do wyznaczonego celu. Po drodze spotykamy grupki schodzące ze szczytu. Z krótkiej rozmowy dowiadujemy się, że z powodu załamania pogody tylko dwóm z około dwudziestu osób udało się wejść na szczyt. Reszta była zmuszona zawrócić z powodu złej pogody. To przypomina nam o tragedii naszych rodaków sprzed tygodni.

Niestety, zła pogoda ma się utrzymać do jutra, tak więc zaplanowane na drugiego września wejście na szczyt musimy przesunąć na dzień następny, kiedy znów będzie ładna pogoda. Jeszcze tego samego dnia zjeżdżamy do Azau, aby tam przeczekać niepogodę. Tu bowiem, na wysokości 4100 m n.p.m., nie można dobrze wypocząć i w pełni się zregenerować, a tam, na dole, czekają na nas prysznic, wygodne łóżko i normalne jedzenie! Ta perspektywa mobilizuje wszystkich do szybkiego spakowania się i zejścia do Beczek, skąd zjeżdżamy kolejką do Azau.

Elbrus z autorem

02.09.15

Po południu wracamy do schronu Prijut. Przeglądamy i przygotowujemy sprzęt potrzebny nam do wejścia na szczyt. Jemy wczesną kolację i o 20.00 kładziemy się spać.

03.09.15

Pobudka o godzinie czwartej, jemy śniadanie, dopakowujemy plecaki, ubieramy się trójwarstwowo, bo na dworze jakieś minus 10°C. Na bezchmurnym niebie pełnym gwiazd księżyc w pełni świeci jak latarnia. O 5.30 przyjeżdża ratrak, który wywozi nas na 4900 m n.p.m., w miejsce naszego ostatniego wejścia aklimatyzacyjnego. Tam zakładamy raki i ruszamy w drogę. Najpierw podchodzimy na zbocze wschodniego szczytu, po czym trawersem docieramy do siodła pomiędzy obydwoma wierzchołkami. Robimy półgodzinną przerwę przed najtrudniejszą częścią, czyli podejściem i trawersem południowego zbocza zachodniego szczytu. Droga jest bardzo stroma, wysokość powyżej 5300 m n.p.m. daje o sobie znać, każdy krok to ogromny wysiłek. Idziemy jak automaty, noga za nogą. Wreszcie kończy się trawers i zostaje jakaś godzina drogi do najwyższego punktu na szczycie. Widać go już z daleka, co dodaje nam sił.

O 11.30 docieramy szczęśliwie na szczyt. Wszystkich ogarnia radość z osiągniętego sukcesu. Robimy zdjęcia z przyniesioną ze sobą biało-czerwoną flagą. Po około 40 minutach zbieramy się do powrotu, bo wiatr staje się coraz mocniejszy i zaczyna się chmurzyć. Wiekszość wypadków śmiertelnych zdarza się przy schodzeniu ze szczytu – gdy jest się już bardzo zmęczonym, obniża się koncentracja, a gdy jeszcze załamie się pogoda, to o tragedię nietrudno. Nas jednak szczęście nie opuszcza i po około trzyipółgodzinnym marszu szczęśliwie docieramy do Prijut. Teraz pozostaje już tylko spakowanie plecaków i zejście do Beczek, skąd kolejką zjeżdżamy do Azau. Tam możemy w komfortowych warunkach świętować wejście na Dach Europy, najwyższy szczyt Kaukazu, który oczarował mnie swoim pięknem. Być może jeszcze kiedyś tu wrócę. Jest tutaj jeszcze parę innych gór, na które warto wejść, a tutejsi mieszkańcy są bardzo gościnni i życzliwie nastawieni do turystów.

(Zdjęcia: Mirosław Jęczała, Michał Plachetka)

na szczycie Elbrusu

MIROSŁAW JĘCZAŁA

miłośnik turystyki górskiej, urodził się w Nowej Rudzie (Kotlina Kłodzka). Od 2004 roku mieszka w Monachium, jest żonaty i ma dwoje dzieci. Ważniejsze zdobyte przez niego szczyty to Kilimanjaro – 5895 m n.p.m. (luty 2014) i Zugspitze – 2962 m n.p.m., (wrzesień 2014). W planie kolejne wyprawy.

MAREK PROROK

Polskie ślady w MONACHIUM

Wielu z nas spędza szmat czasu w bawarskiej metropolii. Spacerując bądź też tylko przemieszczając się w innych celach, przemierzamy ogromne przestrzenie grodu nad Izarą i nie przypuszczamy nawet, że w tym odległym od naszej Ojczyzny mieście znajduje się wiele miejsc, które różnymi wydarzeniami wplotły się w zawiłą historię Rzeczypospolitej.

Ku wojnie z Polską przez Bawarię

Hotel „Cztery pory roku" (Vier Jahreszeiten) położony w Monachium przy Maximilianstraße 17 w specyficzny sposób łączy się z wydarzeniami o znaczącym wpływie na bieg naszej najnowszej historii. W dniu 6 stycznia 1939 doszło tu do spotkania ministra spraw zagranicznych RP Józefa Becka z szefem dyplomacji III Rzeszy Joachimem von Ribbentropem. Podczas rozmowy Ribbentrop po raz pierwszy oficjalnie sformułował konkretne żądania Niemiec w stosunku do Polski, a mianowicie: włączenie Gdańska do Rzeszy, przystąpienie Polski do paktu antykominternowskiego oraz budowy eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej łączącej Prusy z Pomorzem. Spotkania, do jakiego doszło w tym hotelu, nie sposób rozpatrywać inaczej jak tylko w połączeniu z innymi wydarzeniami bezpośrednio związanymi z wybuchem drugiej wojny światowej.

Kehlstein
– alpejskie rezydencje Adolfa Hitlera

Dla pełnego zobrazowania opisywanych wydarzeń należy wspomnieć o alpejskim szczycie Kehlstein (1834 metry n.p.m.), położonym pomiędzy niemieckim Berchtesgaden a austriackim Salzburgiem. To właśnie na jego zboczu w miejscowości Obersalzberg na wysokości około 1000 m n.p.m. znajdował się Berghof – słynna rezydencja Hitlera, zaś na samym szczycie wybudowano Kehlsteinhaus, zwany Orlim Gniazdem (Adlershorst), będący prezentem NSDAP dla Hitlera w pięćdziesiątą rocznicę urodzin. Kamienna budowla, do której prowadzi niesamowita górska droga (6,5 km), licząca 124 m długości sztolnia i tej samej wysokości szyb z windą, sprawia niesamowite wrażenie. Inwestycja kosztowała ogromną sumę, 30 milionów Reichsmark (około 120 milionów euro), a przy budowie sztolni i szybu życie straciło 12 robotników.

Wejście do sztolni Kehlstein

Polski ambasador
w Berchtesgaden

W dniu 24 października 1938 r. niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop zaprosił na rozmowę w Berchtesgaden ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego. W dyplomacji był to ważny sygnał. Już samo zaproszenie do miejscowości, w której Hitler przyjmował najważniejsze osoby ówczesnego świata, aby kształtować bieg europejskich spraw, dawało do zrozumienia, że spotkanie, choć nieoficjalne, będzie niezwykle ważne. Podczas rozmowy w restauracji miejscowego hotelu „Grand" ambasador RP usłyszał propozycję przedłużenia polsko-niemieckiego paktu o nieagresji na 25 lat w zamian za oddanie Gdańska Rzeszy i zgodę na budowę eksterytorialnego połączenia Pomorza z Prusami. Analizując szczegółowo słowa Ribbentropa, można stwierdzić, że była to propozycja daleko idącej współpracy albo nawet sojuszu wraz z Włochami i Japonią przeciwko Rosji Radzieckiej i Zachodowi. Zaskoczony Lipski stwierdził, że przekaże niemiecką propozycję rządowi w Warszawie. Spotkanie Ribbentrop – Lipski umknęło uwadze angielskich i francuskich służb wywiadowczych bądź też uznano je za mało godne uwagi. Bez wątpienia jednak propozycja Ribbentropa była w pełni przemyślana i bardzo poważna. Potwierdza to fakt, że dyrektywę do opracowania planu zbrojnego uderzenia na Polskę „Fall Weiß" Adolf Hitler wydał dopiero 11 kwietnia 1939 r., bezpośrednio po polsko-brytyjskiej umowie z 6 kwietnia 1939 r. przewidującej wzajemne gwarancje pomocy wojskowej w przypadku napaści.

Wizyta Becka w Berghofie

Józef Beck, szef polskiej dyplomacji, spędzał Sylwestra 1938 r. w Monte Carlo. Wracając do Polski samochodem, niejako przypadkiem, zatrzymał się 5 stycznia 1939 r. w Berchtesgaden, gdzie został przyjęty przez Hitlera w rezydencji Berghof. O wadze spotkania świadczy fakt, że uczestniczyli w nim również Ribbentrop i ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke, a także Lipski i Michał Łubieński, dyrektor gabinetu Becka. Podczas trzygodzinnej rozmowy Hitler sondował możliwości sojuszu z Polską, a Beck, wszelkimi sposobami, starał się uniknąć jednoznacznej odpowiedzi. W podobnym duchu przebiegała przywołana na wstępie rozmowa w monachijskim hotelu „Cztery pory roku". Styczniowe spotkania zostały szybko dostrzeżone przez wywiady państw zachodnich i sprawiły, że rządy Anglii i Francji, poważnie zaniepokojone realną możliwością polsko-niemieckiego przymierza, zaczęły obiecywać Polsce przysłowiowe gruszki na wierzbie, zapewniając o nierozerwalnym sojuszu i gotowości bezwarunkowej pomocy. Należy jednoznacznie podkreślić, że władze Drugiej Rzeczpospolitej nigdy nie rozważały możliwości sojuszu z Trzecią Rzeszą i począwszy od 8 stycznia 1939 r. na niemieckie propozycje i żądania odpowiadały stanowczym „nie".

Tajna odprawa

We wtorek 22 sierpnia 1939 r. zostało wezwanych do Obersalzbergu około 50 najwyższych dowódców Wermachtu. Spotkanie było tajne i wszyscy przybyli na nie w cywilnych ubraniach. Punktualnie o godzinie 12.00 pojawił się Adolf Hitler, rozpoczynając bardzo emocjonalne wystąpienie. Poinformował zebranych o decyzji zbrojnego uderzenia na Polskę. Stwierdził jednoznacznie, że celem wojny jest zagłada Polski. Podkreślił, że w tej wojnie nie idzie o prawo, ale o zwycięstwo. Nakazał też swojej generalicji wyrzucić z serca litość i postępować brutalnie. Pierwotny termin ataku na Polskę przewidziano na sobotę 26 sierpnia. Ostatecznie wojna wybuchła tydzień później, w piątek 1 września 1939 r.

Warto odwiedzić Berchtesgaden i Obersalzberg, obejrzeć interesujące zbiory powstałego w 1999 r. Muzeum „Dokumentation Obersalzberg" oraz wjechać na Kehlstein. W autobusie dowożącym turystów można posłuchać informacji również w języku polskim.

Korespondencja z Turcji

Gdzie zasnęła Najświętsza Maria Panna

Efez, dawna stolica jednej z prowincji rzymskich, zwanej Azją Mniejszą, po której przejął nazwę cały półwysep, jest jednym z najciekawszych miejsc w dzisiejszej Turcji. Oprócz ruin starożytnego miasta i słynnej świątyni Artemidy – podpalonej przez Herostratesa, który chciał w ten sposób stać się sławny – znajduje się tam Dom Dziewicy Marii (Meryemana). Miała w nim doczekać końca swojego ziemskiego życia.

Dom stoi na wzgórzu Coressus zwanym także Wzgórzem Słowików, w odległości ok. siedmiu kilometrów od miejscowości Selçuk. Na obecność Marii w tym miejscu wskazują trzy źródła. Pierwszym z nich jest Pismo Święte. Zgodnie z Ewangelią, umierający na krzyżu Chrystus przekazał św. Janowi opiekę nad Marią, mówiąc: *„Niewiasto, oto syn twój. Synu, oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie"* (por. J 19, 26-27). Z kolei Dzieje Apostolskie podają, że odkąd uczniowie Jezusa zaczęli głosić Dobrą Nowinę, rozpoczęły się w Jerozolimie prześladowania chrześcijan, w wyniku których życie stracili św. Szczepan i św. Jakub (37 i 42 r. p. Chr.). Pozostali apostołowie rozeszli się po świecie, aby przybliżyć nową wiarę innym ludom. Św. Jan udał się wówczas do Efezu i prawdopodobnie zabrał ze sobą Marię, aby uchronić ją przed niebezpieczeństwem.

Przemawiające za tym fakty historyczne, to istnienie grobu św. Jana w Selçuk oraz Bazyliki pod jego wezwaniem, wybudowanej w VI wieku za panowania cesarza Justyniana. Po drugie, w Efezie powstał pierwszy kościół pod wezwaniem Marii, a w 431 r. zwołano tam Sobór Powszechny, podczas którego ogłoszono dogmat o Jej Boskim Macierzyństwie.

Trzecim źródłem jest książka *„Życie Najświętszej Marii Panny"*, napisana pod koniec XIX wieku przez Klemensa Brentano na podstawie objawień niemieckiej zakonnicy, Anny Katarzyny Emmerich. Mimo że nigdy nie opuściła Niemiec, z zadziwiającą dokładnością opisała wzgórze Coressus oraz położenie i wygląd domku. Na podstawie tych wskazówek zorganizowano w czerwcu 1891 r. dwie ekspedycje naukowe, a biskup Izmiru zlecił wykonanie badań archeologicznych, które potwierdziły, że fundamenty budowli stojącej na wzgórzu pochodzą z I i IV wieku p. Chr. Odkrycie to utwierdziło duchownych z Izmiru w przekonaniu, że w odnalezionym domu mieszkała Matka Boża. Dzięki staraniom zakonnic z Francuskiego Szpitala w Izmirze, ziemia została wykupiona, budynek odrestaurowany, a teren uporządkowany. W 1894 r. ogłoszono wzgórze miejscem pielgrzymek. Ostatnie prace renowacyjne przeprowadzono tutaj w 1951 r. Obecnie ośrodek ten należy do Stowarzyszenia na rzecz Domu Najświętszej Marii Panny, a opiekuje się nim zakon Braci Mniejszych Kapucynów.

Wspólna Orędowniczka chrześcijan i muzułmanów

Wzdłuż drogi prowadzącej na wzgórze umieszczono szereg tablic informacyjnych, w różnych językach (także po polsku). Wyżej znajduje się niewielka figura Anny Katarzyny Emmerich, a tuż przy drodze statuetka Marii witającej przybyłych wiernych i turystów.

Podobna figura stoi na ołtarzu w kaplicy wewnątrz budynku. Obok domu widoczna jest zagłębiona w ziemię cysterna, w której zbierano wodę. Poniżej znajdują się trzy źródła wody: źródło miłości, zdrowia i szczęścia. W samej kaplicy nie wolno robić zdjęć, za to można pomodlić się, zapalić świecę i umieścić ją w znajdującej się na zewnątrz wysypanej piaskiem gablocie, na wzór prawosławny. Przy wyjściu dostrzegamy witrynę z portretem papieża Jana Pawła II, który odwiedził to miejsce 30 listopada 1979 r., a więc niedługo po rozpoczęciu pontyfikatu. Przybył tu także w 1967 r. Paweł VI, a w 2006 r. Benedykt XVI.

Wzgórze z Domem Marii Panny jest uznawane za święte przez niektórych chrześcijan i muzułmanów. Dla wyznawów islamu Maria jest bardzo ważną postacią, mianowicie matką proroka, który był bezpośrednim poprzednikiem Mahometa, bo za takiego uważają Jezusa. Pod szklaną gablotą z wizerunkiem Marii, umieszczone są traktujące o Niej wersety Koranu. Przewodnik opowiada, że również muzułmanie modlą się tutaj, aby za Jej pośrednictwem wypraszać potrzebne łaski. Intencje modlitw zapisuje się na kawałkach płótna, a w razie potrzeby nawet na serwetkach albo chusteczkach higienicznych. Następnie przywiązuje się je do krat (tablic) umocowanych na murze (zdjęcie). Owa tzw. ściana życzeń wygląda niezbyt estetycznie, ale mimo to robi budujące wrażenie.

Mieszkańcy okolicy wykorzystują fakt przebywania Marii Panny w Efezie również w innych celach niż religijne. Przejeżdżając główną ulicą Selçuk, dostrzegamy przez okno autokaru budynek czterogwiazdkowego hotelu pod nazwą „Ave Maria". Na fasadzie widnieje wymalowana sylwetka Marii podczas zwiastowania, oczywiście w towarzystwie archanioła Gabriela. Opinie gości, zamieszczone w internecie, są w zdecydowanej większości pozytywne.

Jolanta Łada-Zielke

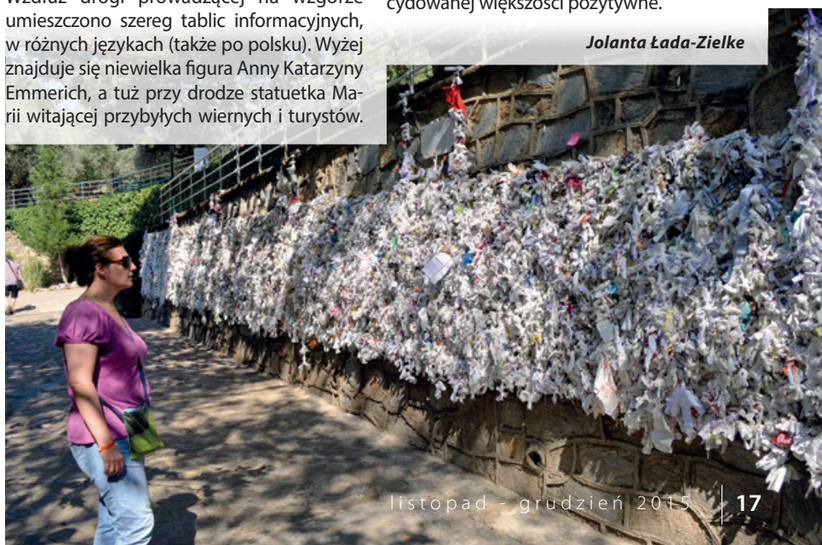

HanseMerkur
Versicherungsgruppe

Monika Fandrich
Generalagentin – Agent ubezpieczeniowy

Johann-Clanze-Str. 24, 81369 München
Tel. 0170 314 6006, Fax 040 411 996 75589
monika.fandrich@hansemerkur.de
www.hansemerkur.de/web/monika.fandrich

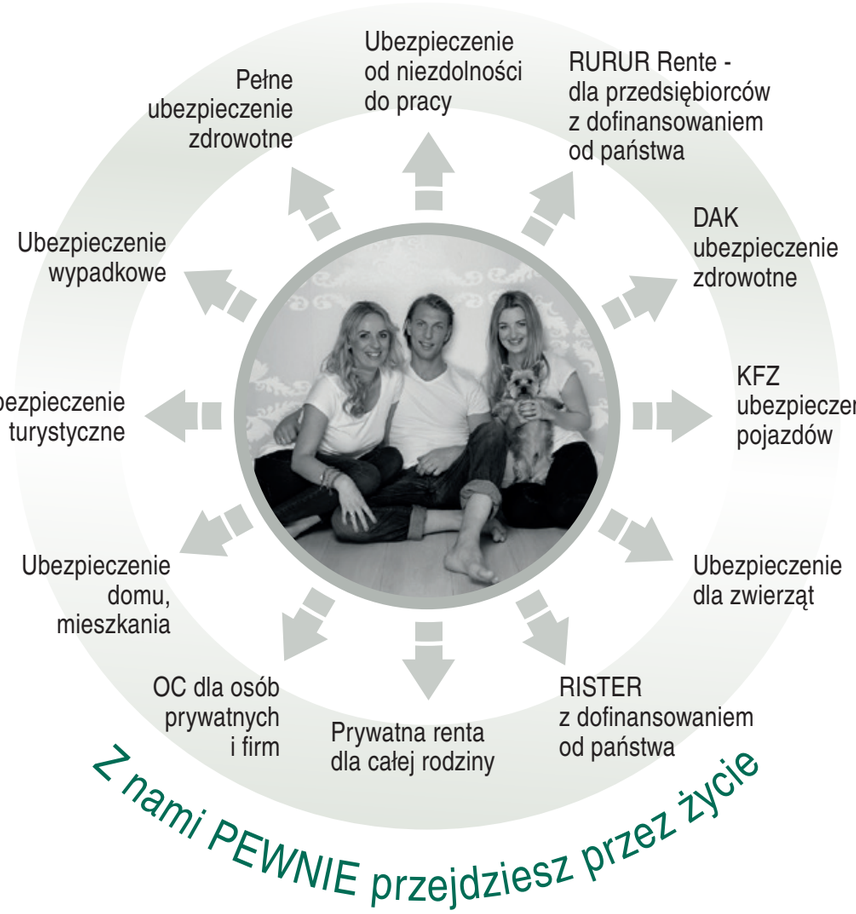

DAK Gesundheit

HanseMerkur
Versicherungsgruppe

SEBASTIAN SMOTER
Hauptvertreter
der HanseMerkur
Versicherungsgruppe AG

Handy: **0152 15301656**
sebastian.smoter@hansemerkur.de

JESTEŚMY PARTNEREM RÓWNIEŻ SIECI **1&1**

My dajemy poczucie bezpieczeństwa, już od ponad 150 lat!

Chętnie przygotujemy dla Państwa bezpłatnie ofertę.

Ubezpieczenia rentowe Vario Care
- elastyczność, oprocentowanie obecne 3,05% gwarantowane oraz przewidywalne

- rentowe Rürup, Riester z dofinansowaniem od Państwa
- wypadkowe
- zdrowotne
- od niesprawności do pracy, prywatne oraz dla firm
- KFZ - ubezpieczenie pojazdów,
- prawne
- turystyczne
- dla zwierząt

*) Wedle miesięcznika „Handelsblatt" posiadamy najlepsze na rynku pełne ubezpieczenie zdrowotne.

Kancelaria Adwokacka

Zakres możliwych porad prawnych:
- Doradztwo w zakresie prawa pracy
- Rejestracja działalności gospodarczej
- Zakładanie spółek cywilnych oraz kapitałowych
- Sprawdzanie i opracowywanie wszelkich typów umów gospodarczych i prywatnych
- Dochodzenie wierzytelności pozasądowo oraz sądowo
- Obrona przy wykroczeniach i w sprawach karnych

Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München
S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz

Tel.: 0 89/13 95 83 72 Fax.: 0 89/13 95 83 73 Email: olaf.groborz@gmx.de

Od ponad 25 lat z Wami **Ireneuszu Czlonka**

- **Księgowość**
- **Podatki**
- **Obsługa firm i osób prywatnych**

Dypl. Księgowy
certyfikat
Steuerberaterkammer

Tel. **089/570 21 40** Fax **089/41 41 11 31** Ludwig-Richter-Str. 17 80687 München

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek Izby Adwokackiej w Warszawie i Rechtsanwaltskammer w Monachium

- doradztwo prawne w zakresie prawa rodzinnego i cywilnego, w tym prawa umów gospodarczych
- dochodzenia roszczeń i prawa spadkowego
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München
Tel. **089 13038628** · Fax **089 13038627** · Mobil **0172- 9959 216** · E-Mail: **kbwuensch@t-online.de**

poznaj swoje prawa

Dziś roszczenia z GEWERBY

Monachium – to nie tylko stolica Bawarii, ale też najbogatsze miasto w Niemczech. Każdy może tu przyjechać, popracować i w stosunkowo krótkim czasie zarobić pieniądze, o których przeciętny Polak mieszkający w Polsce może jedynie pomarzyć. W osiemdziesięciu procentach ta zasada się sprawdza. Ale niestety zdarzają się przypadki, że zleceniodawca nie jest fair wobec nas i z różnych przyczyn nie płaci. Albo dlatego, że naraziliśmy go na straty, które on musi teraz naprawić, albo jego zleceniodawca nie zapłacił, lub po prostu nie zapłaci, „bo nie".

I co dalej?

Po wyczerpaniu drogi pozasądowej kolejnym krokiem jest złożenie pozwu do sądu. I niestety tu zaczynają się problemy. Niezależnie od tego, ile przeciwnik jest nam winien, problem, przed jakim stajemy, jest taki, że w sądzie to my – jako wnioskujący – musimy udowodnić wszelkie okoliczności dotyczące naszych roszczeń. Mówiąc wprost: my musimy udowodnić i przekonać sędziego, że każde euro i każdy cent, jakich domagamy się od przeciwnika, zostały faktycznie przez nas wypracowane.

Gewerba
to nie pozwolenie na pracę

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt, że posiadając Gewerbeschein nie oznacza to automatycznie, że mamy legalną pracę. Często „Gewerba" jest mylona albo z pozwoleniem na pracę, albo z umową o pracę. Gewerba oznacza tylko i wyłącznie tyle, że mamy swoją firmę i jako firma wykonujemy zlecenia. Nic więcej. Wynika z tego dość istotne zobowiązanie. To my jesteśmy szefami naszych firm i to my musimy zadbać o funkcjonowanie oraz rozwój tej firmy. Również to my musimy zadbać, aby wszelkie roszczenia, jakie wynikają ze współpracy, były w sądzie do przeforsowania. Dlatego to my musimy zadbać o zabezpieczenie materiału dowodowego, zadbać o rachunek, o jego doręczenie czy o dane świadków.

Ciężar dowodu w sądzie

W sądzie cywilnym obowiązuje zasada, że strona, która przytacza fakty i z nich wyciąga argumenty stojące za jej roszczeniami, musi wszelkie fakty udowodnić. Poniżej przedstawione zostaną niektóre z ważniejszych metod na zabezpieczenie swoich roszczeń w sądzie.

Umowa

Umowa może zostać zawiązana ustnie lub pisemnie. Oczywiście w praktyce powszechna jest umowa ustna, kiedy to strony ustalają pewną stawkę i pewne ogólne zasady współpracy. Jeśli zleceniodawca jest w porządku, nie ma obawy, że nie zapłaci, to w takim wypadku zwykła umowa ustna wystarczy. Skoro jest uczciwy, to po co zbędne formalności? Takie stwierdzenie jest niestety błędne. Na początku współpraca zawsze układa się idealnie. Problemy rozpoczynają się z upływem czasu. I wtedy już nie jest tak oczywiste to, ile wynosiła stawka godzinowa, lub co było przedmiotem zlecenia. A to przecież my musimy w sądzie wszystko udowodnić. Tak więc rada na przyszłość: owszem, możemy zawrzeć umowę ustną, ale po tygodniu spisujemy najważniejsze postanowienia na kartce z podpisami obu stron. Skoro mamy zaufanie do naszego zleceniodawcy, a on do nas, to bez problemu podpisze się pod tym, co i tak już ustaliliśmy. A jeśli nie zechce, to znaczy że coś chce przed nami ukryć.

Stawki godzinowe

Gdy mamy stawkę godzinową, najważniejsze jest, abyśmy zadbali o to, aby w ewentualnym procesie móc udowodnić, co, kiedy i w jakim czasie było wykonane. Niech to nawet będzie krótka tabela czy notatka w kalendarzu, ale niech będzie wiadomo, co w danym dniu było wykonywane. W sądzie nie wystarczy przedstawić, że w „poniedziałek robiliśmy budowę na Pasingu, a we wtorek na Schwabingu". Sędzia chce wiedzieć konkretnie, czy to było szpachlowanie, czy malowanie, czy dotyczyło jednej ściany, czy dwóch. A przecież nikt z nas nie będzie pamiętał, co dokładnie robił w zeszły poniedziałek. Dlatego takie tabele i notatki z budowy są bardzo ważne przy dochodzeniu roszczeń.

Świadek

Skoro już mamy listy godzin, dajmy je komuś z budowy do podpisania. Nie jest ważne, czy to będzie Bauleiter, czy architekt, czy też kolega z budowy. Niech nam podpisze, niech poświadczy, że taką a taką usługę wykonaliśmy. Świadek to jeden z decydujących – choć niekoniecznie najlepszych – środków dowodowych w procesie. Oczywiście musimy mieć pełne dane tego świadka, czyli jego imię, nazwisko, adres i telefon. Porozmawiajmy z nim, niech i on zacznie robić swoje tabele i swoje notatki z prac wykonanych na budowie.

Podsumowanie

Oczywiście przedstawione wyżej ruchy, jakie powinniśmy uczynić, aby zabezpieczyć nasze roszczenia, to tylko niektóre wskazówki. Oczywiście faktem jest, że większość zleceniodawców czy to polskich, niemieckich, tureckich czy jakichkolwiek innych, jest na szczęście uczciwa. Jednak jest spora część „czarnych owiec", które tylko żerują na cudzej pracy i chcą się wzbogacić kosztem innych. Nie wiadomo tylko, kto jest tą czarną owcą, a kto nie. Jedno jest jednak pewne: prędzej czy później natrafimy na nieuczciwego zleceniodawcę – niech to będzie nawet jeden niezapłacony rachunek. A skoro już tak się stanie, to zadbajmy przynajmniej o to, abyśmy w sądzie otrzymali to, na co zasłużyliśmy.

Maciej Pazur LL.M. *jest adwokatem w Monachium. Prowadzi porady prawne w języku polskim oraz niemieckim w takich dziedzinach jak: prawo pracy, prawo cywilne gospodarcze, prawo karne.*

Rechtsanwaltskanzlei
Maciej Pazur LL.M - Rechtsanwalt.
Trappentreustr. 42
80339 München
Tel. 089/ 307 86 768
Mobil: 017677225482
www.kanzlei-pazur.de

Żaden podatnik nie jest zobowiązany do takiego przedstawienia rzeczy, aby musiał zapłacić podatek. Każdemu wolno jest starać się go unikać lub kształtować tak, aby dług podatkowy był jak najmniejszy.
(BHF-Urteil vom 20.05.1997, Az. VIII B 108/96)

DORADCA PODATKOWY
Steuerberaterin

Magister Ekonomii Agnieszka Jaros

89335 **Hochwang**
Zur Herrgottsruhe 6
tel.: **08223/409 677**, fax.: **08223/409 678**
tel. kom.: **0176 20732475**
Współpraca z **Adwokat Marzeną Stantic**
81677 **München**
Klausenburger Straße 9 Geb. C
tel.: **089/909 387 85**, fax.: **089/820 86 141**
tel. kom.: **0179/298 67 70**
64658 **Fürth Odenwald**
Heppenheimer Str. 1
tel.: **06253/8605478**, fax.: **06253/8608808**

e-mail: info@jaros-steuerbuero.de

Kompletny serwis biurowy dla pracowników i osób posiadających firmę w Niemczech.

Jestem magistrem ekonomii. Mam wszystkie niemieckie uprawnienia doradcy podatkowego.*

Oferuję pomoc i wypełniam oświadczenia podatkowe, robię księgowość i bilanse przedsiębiorstw.

Obliczam pensje pracownicze, potwierdzam dochody oraz wykonuję rozliczenia roczne.

Udzielam wszelkiej pomocy w sprawach podatkowych oraz innych, koniecznych przy prowadzeniu firmy w Niemczech.

Reprezentuję interesy klienta przed każdym urzędem oraz prowadzę niezbędną korespondencję.

* W Niemczech do doradctwa podatkowego uprawnione są tylko osoby spełniające wymogi określone ustawą podatkową i posiadające tytuł doradcy.
* Tytułem doradcy podatkowgo może legitymować się tylko osoba, która zdała jednolity w całych Niemczech egzamin państwowy.

www.jaros-steuerbuero.de

Mądry płaci a mądrzejszy oszczędza

mądry płaci
Stały dostawca Prądu Gazu
PRĄD GAZ
mądrzejszy oszczędza
Inni oferenci
▪bez pakietów
▪bez limitów
▪bez przedpłaty

BEZPŁATNIE
otrzymasz porównanie
Zmienimy oferenta
Zajmiemy się formalnościami

Dorota Fyda Wöhlerstr 20, 81247 München
www.fyda-relocation.eu Działamy na terenie całych Niemiec Mobil: 01702151931

MEDIACJA

Wywiad z panią adwokat

Anją Czech-Grollmann

rozmawia Grzegorz Spisla

GS: *Pani mecenas, niedawno uzyskała Pani kwalifikacje w zakresie mediacji. Jak długo trwa szkolenie w ramach tej specjalizacji?*

ACG: Tak, to prawda. Niedawno ukończyłam kurs dla mediatorów prowadzony przy Uniwersytecie w Augsburgu. Nauka trwa rok i kończy się egzaminem kwalifikacyjnym, w ramach którego należy przeprowadzić kompletną mediację.
Po pozytywnym zdaniu egzaminu nabyłam prawo używania tytułu Mediator/Universität.

GS: *Czym jest mediacja?*

ACG: Mediacja (z łaciny: mediare, czyli pośredniczyć) jest dobrowolnym postępowaniem o bardzo określonej strukturze, mającym na celu konstruktywne rozwiązanie sporu, w ramach którego osoba trzecia pomaga stronom we wzajemnej komunikacji, określeniu interesów i kwestii do dyskusji oraz w dojściu do wspólnie akceptowalnego konsensu.
Strony konfliktu, zwane mediantami, poszukują możliwości wzajemnego porozumienia, które w najlepszy sposób odpowiada ich potrzebom i interesom i na jakie w związku z tym mogą przystać dobrowolnie. Mediator nie ma zadania kontrolowania podejmowanych decyzji związanych z rozwiązaniem konfliktu, lecz jest odpowiedzialny wyłącznie za samo postępowanie, mające na celu wypracowanie tych decyzji.
Najważniejszą cechą mediacji jest więc odpowiedzialność własna stron konfliktu: mediator ponosi odpowiedzialność za proces, a strony konfliktu za jego treść. Podstawą jest przy tym założenie, że sami zainteresowani najlepiej wiedzą, jakie rozwiązanie konfliktu jest dla nich najlepsze oraz że mediator potrzebny im jest jedynie jako wsparcie na drodze do celu.
Mediator kształtuje postępowanie między innymi poprzez wskazywanie propozycji dotyczących struktury oraz formułowanie pytań zmierzających do wyjaśnienia okoliczności i ustalenia potrzeb i interesów stron konfliktu.

GS: *W jakich dziedzinach prowadzone są mediacje?*

ACG: Mediacja znajduje zastosowanie we wszystkich dziedzinach życia, począwszy od sporu pomiędzy sąsiadami, na rozwodzie kończąc. Sprawdza się ona we wszystkich sytuacjach, w których może dojść do kłótni – w sytuacji wypadku drogowego, sąsiedzkiej kłótni o drzewo nad płotem, niezapłaconego rachunku, nieodpowiednio wykonanego świadczenia przez rzemieślnika.
Również w zakresie spraw rodzinnych oraz w świecie prawa pracy mediacja stanowi znany i ceniony instrument prowadzący do rozwiązania konfliktu.

GS: *Czy mogłaby Pani podać nam kilka przykładów prosto z życia?*

ACG: Przykładem mediacji mógłby być przypadek małżonków planujących rozwód: załóżmy, że nie chcą oni angażować dwóch adwokatów i nie życzą sobie spornej sprawy przed sądem, w zamian za to pragną ugodowego rozwiązania w odniesieniu do uwarunkowań rozwodu oraz ustalenia reguł dotyczących spraw majątkowych, alimentacyjnych, prawa wykonywania władzy rodzicielskiej oraz kontaktów ze wspólnymi dziećmi.

W ramach mediacji małżonkowie ustalają sami, jakie są ich potrzeby w zakresie regulacji i umawiają się co do wszystkich możliwych punktów. W najlepszym przypadku podpisują tak zwaną ugodę mediacyjną. Ugoda taka może przy tym zostać poddana dodatkowej analizie niezależnego adwokata oraz w odniesieniu do najważniejszych punktów nabrać formy aktu notarialnego, przez co staje się wiążąca.

Innym przykładem mediacji byłaby sprawa z zakresu prawa pracy. Mediacja możliwa jest tu w wielu dziedzinach, np. w przypadku konfliktów wewnątrzzakładowych takich jak mobbing lub w sytuacji rozmów mających na celu zakończenie stosunku zatrudnienia. Nie zawsze sytuacja taka musi zakończyć się wypowiedzeniem umowy o pracę przez pracodawcę; jak najbardziej może odbyć się mediacja dotycząca tego, czy i w jaki sposób ma dojść do zakończenia stosunku pracy oraz, ewentualnie, mediacja negocjująca wszystkie ważne aspekty, takie jak roszczenia do urlopu, wynagrodzenia, ustalenie daty zakończenia zatrudnienia. Naturalnie, warunkiem mediacji jest gotowość przystąpienia do niej negocjujących stron.

GS: *Czyli sensem i celem mediacji jest samodzielnie wypracowane rozwiązanie?*

ACG: Tak. Jak już wspomniałam na wstępie, mediacja jest postępowaniem opierającym się na dobrowolności i prowadzącym do samodzielnych rozwiązań. Czyli celem mediacji jest dobrowolność i gotowość stron konfliktu do wspólnej pracy nad tymże konfliktem. Zadanie mediatora polega na tym, aby ukształtować to postępowanie poprzez celowo formułowane pytania i nadanie mu odpowiedniej struktury.

GS: *Jakie kroki można podjąć, gdy jedna ze stron blokuje i nie chce dalszej współpracy?*

ACG: Ponieważ mediacja opiera się na dobrowolności, nikt oczywiście nie może być zmuszony do udziału w niej lub jej zakończenia poprzez podpisanie ugody.
Częstokroć zdarza się jednak, że w ramach procesu mediacji wychodzą na światło dzienne blokady, które dają się rozwiązać. W zależności od przypadku i w bardzo indywidualnych sytuacjach – i tylko pod warunkiem udzielenia zgody przez wszystkich uczestników – może okazać się koniecznym przeprowadzenie rozmów z każdą stroną osobno w celu wyjaśnienia, dlaczego blokowany jest proces mediacji. W ramach takiej rozmowy można też ustalić, jaka treść zostanie przekazana drugiej stronie konfliktu.

GS: *Czy każda mediacja przebiega według specjalnego planu?*

ACG: Tak, mediacja jest postępowaniem o bardzo specjalnej strukturze. Na wstępie, podczas pierwszej rozmowy, mediator objaśnia przebieg mediacji i jej strukturę. Podobnie objaśniane są wszystkie ważne punkty i regulacje zawieranej ugody.

GS: *Jak długo trwa mediacja?*

ACG: Okres trwania mediacji medianci ustalają sami, jest on oczywiście uzależniony od rodzaju danego przypadku. Ugoda rozwodowa może na przykład zostać wypracowana już w ramach dwóch czy trzech posiedzeń, oczywiście pod warunkiem, że postępowanie przebiega bez zakłóceń i obydwie strony, czyli medianci, wykazują gotowość do kooperacji. Wynik zapisywany jest w tak zwanym porozumieniu końcowym.

GS: *W jaki sposób wynik mediacji jest wiążący?*

ACG: Zależnie od ustalonych regulacji porozumienia można mu nadać formę przewidzianą ustawowo, na przykład formę aktu notarialnego.

GS: *Jak kształtują się koszta mediacji?*

ACG: Koszta są zawsze uzależnione od rodzaju sprawy i jej zakresu, dlatego są one różne. Z reguły przeprowadza się rozliczenie godzinowe. Stawka godzinowa wynosi zwykle 150–250 EUR, konieczne jest przy tym ustalenie jej wysokości podczas osobistej rozmowy z mediatorem.

GS: *Dziękuję za rozmowę.*

DORADZTWO DUCHOWE
COACHING
Jeśli chcesz żyć w poczuciu szczęścia i spełnienia się?
Jeśli pragniesz by twoja droga była drogą wolności osobistej, swobody bycia sobą w pełni?
Jeśli jesteś gotowy, aby świat stanął przed Tobą otworem ?
To jest Twój czas i Twoje życie!
SERDECZNIE ZAPRASZAM
Jolanta Hetnar
Wildapfelstr 1, 82024 Taufkirchen
tel. 0163 8433448
www.lifework-de.company

STEGMANN
Personaldienstleistung
Praca w Niemczech
Pilnie zatrudnimy osoby na stanowiska:
branża przemysłowa
- spawacz MIG, MAG, TIG
- ślusarz - narzędziowiec
- mechanik samochodowy, przemysłowy
- lakiernik przemysłowy, samochodowy
- elektryk, elektronik, mechatronik
- monter instalacji sanitarnych i klimatyzacji
- komisjoner/pakowacz
- pracownik magazynu
- operator wózków widłowych
- pracownik produkcji
branża lotnicza
- mechanik lotniczy
- elektryk lotniczy
Wymagania:
- dobra znajomość języka niemieckiego
- kilkuletnie doświadczenie w danym zawodzie
Oferujemy:
- umowę o pracę na warunkach niemieckich
- atrakcyjne wynagrodzenie plus dodatki
- zakwaterowanie opłacone przez firmę
- opiekę w Niemczech przez koordynatora
Stegmann Personaldienstleistung GmbH
Tel.: +49 89/747218-20 · Tel. kom: +49 172/4090521
Ridlerstraße 37 · 80339 München
eu-recruiting@stegmann-personal.de
www.stegmann-personal.de
Ein Unternehmen der 7|S|Group.

prohuman.pl
Opieka 24H/ 24H-Pflege/ 24H-Care
PRACA
dla opiekunek osób starszych i pomocy domowych
leglane zatrudnienie
ubezpieczenie
składki w DE
organizacja transportu
Poszukujemy koordynatorów w Niemczech!
KONTAKT:
+48 71 725 36 64
+48 669 656 972
info@prohuman.pl

Łukasz Sowada
Geprüfter Versicherungsfachmann IHK
Broker ubezpieczeniowy
PORADY I INFORMACJE DOTYCZĄCE UBEZPIECZEŃ
OC firm
OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe
Thalkirchner Str.184, 81371 München
Tel.: 089 41 41 41 351
Mobil: 0176 104 224 97
Fax: 089 41 41 41 352
lukasz.sowada@googlemail.com

PRACUJ JAKO OPIEKUN/ KA SENIORÓW
NIEMCY • POLSKA • ANGLIA
GWARANTUJEMY:
• Wysokie zarobki;
• Bezpieczną i legalną pracę;
• Krótkie kontrakty – możesz wybrać długość wyjazdu: 1, 2, 3 miesiące lub na zastępstwo.
Od października do grudnia SPECJALNE BONUSY! Zarób 1518 EURO na rękę za miesiąc!*
PROMEDICA24
Spotkanie informacyjne w Niemczech!
+49 157 868 43 123 +49 170 699 66 38
* Kwota netto za świadczenie usług w Niemczech, za miesiąc pracy, przy dobrej znajomości języka niemieckiego, do 31.12.2015 r.

WINDYKACJA i wywiad gospodarczy

W biznesie jest przyzwolenie na nieterminowe płatności za wystawione faktury. O ile wierzyciel monituje płatności, zna swoich dłużników, a niespłacone należności stanowią kilka procent rocznego obrotu, można powiedzieć, że kontroluje sytuację i odpowiednio zarządza ryzykiem w swojej firmie – twierdzi Szymon Głogowski, windykator z blisko 10-letnim stażem, właściciel firmy windykacyjnej Optimum Inkasso. Oczywiście i taki element zarządzania firmą jest często przedmiotem tzw. outsourcingu – czyli przekazania do zewnętrznych agencji. Pozwala to zminimalizować koszty, szczególnie przy windykacji masowej. Każdej niespłaconej należności należy dochodzić.

Wielu przedsiębiorców spotyka się jednak z sytuacją, kiedy wierzytelności stają się problemem wykraczającym poza ramy przyjętego w firmie „ryzyka gospodarczego", a dłużnicy ukrywają się lub upłynnili majątek. Najczęściej postępują tak dłużnicy, którym „nie wyszedł biznes" w Niemczech i próbują powrócić do aktywności gospodarczej w Polsce. Co wtedy? – *Najważniejszy jest rzetelny wywiad gospodarczy. Istotą windykacji jest wiedza o dłużniku* – odpowiada Szymon Głogowski. – *Bez informacji o posiadanym i zbytym majątku, o bieżącej aktywności gospodarczej nie możemy użyć w negocjacjach najważniejszych argumentów, a nasza pozycja windykacyjna jest taka jak innych wierzycieli.*

Optimum Inkasso to marka, pod którą obsługuję wierzytelności w ramach mojej firmy – SG Consulting. Jesteśmy zwolennikami tzw. starej szkoły windykacji, uprawianej między innymi przez byłych funkcjonariuszy służb mundurowych. Zakłada ona, po pierwsze, rozpracowanie dłużnika, a po drugie, wymuszenie stałego kontaktu i konsekwentnego egzekwowania ustaleń. Dlatego w każdej sprawie staramy się podejmować czynności terenowe i ujawnić posiadany majątek – nieruchomości posiadane i zbyte, ruchomości itp. Tylko taki model windykacji może być skuteczny w przypadku dłużników, którzy wrócili do Polski i raczej unikają kontaktu – dodaje.

Specjalnością firmy są szczegółowe wywiady gospodarcze. – *Ostatnio ujawniliśmy na zlecenie jednego z polskich klientów majątek zbyty przez jego dłużnika w Polsce. Okazało się, że dłużnik sprzedał nieruchomość na rzecz swojego wspólnika ze spółki cywilnej – zatem przedsiębiorcy pozostającego z nim w trwałych stosunkach gospodarczych. W takich przypadkach domniemywa się, że działali z zamiarem pokrzywdzenia wierzyciela i – nieco upraszczając – unieważnienie takiej czynności wyrokiem sądu jest bardzo prawdopodobne. Widzę duże szanse na odzyskanie należności* – opowiada windykator.

Optimum Inkasso oferuje pełny zakres działań windykacyjnych. Oferta jest skierowana przede wszystkim do przedsiębiorców, ale wśród klientów tej firmy są także osoby nieprowadzące działalności, potrzebujące pomocy prawnej w Polsce albo zbierające materiał dowodowy w toczących się sprawach. Firma współpracuje z adwokatami i radcami prawnymi w Polsce, Czechach, na Słowacji. Jej działanie wspomaga także detektyw. – *Rozwijamy się. Naszym celem jest wprowadzenie w 2016 roku pełnej cyfryzacji systemu zarządzania wierzytelnościami naszych klientów oraz zatrudnienie dodatkowej kadry. Jesteśmy przekonani, że to wszystko pozwoli usprawnić nasze działanie* – mówi Szymon Głogowski.

Optimum Inkasso
by SG Consulting
POSZUKIWANIE MAJĄTKU DŁUŻNIKÓW
ATRAKCYJNE CENY
OPTIMUM INKASSO
(marka SG Consulting)
www.sg-consulting.pl
biuro@sg-consulting.pl
tel. 48 725 36 64
kom. 48 725 147 949
Polska, Czechy, Słowacja

Übersetzungen & Consulting
INTERSERVICE
Serdecznie zapraszam do korzystania z szerokiej oferty usług
Biura Tłumaczeń i Informacji Agnieszki Miller
- tłumaczenia zwykłe i przysięgłe wszelkich tekstów i dokumentów z języka polskiego na niemiecki oraz inne języki świata
- tłumaczenia ustne podczas negocjacji handlowych i konferencji, organizacja spotkań biznesowych, asysta podczas targów, kongresów, delegacji, rezerwacja hoteli, pomoc w organizacji wyjazdów turystycznych
- specjalistyczne tłumaczenia medyczne (pisemne i ustne) www.leczeniewmonachium.pl
- pomoc w formułowaniu pism urzędowych i w wypełnianiu formularzy
- informacje dotyczące zawierania związków małżeńskich, podjęcia studiów wyższych, nostryfikacji dyplomów itd.
- pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np.: legalizacje i transkrypcja dokumentów stanu cywilnego)

oraz

- profesjonalna obsługa firm jednoosobowych oraz spółek: rzetelna obsługa biurowa, doradztwo i pomoc w fazie podejmowania działalności gospodarczej oraz podczas jej wykonywania

Biuro Tłumaczeń i Informacji Agnieszka Miller
Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel. +49 (0)89 / 688 5005
Fax +49 (0)89 / 41929022
Mobil: +49 (0)172 / 7743443
Mobil: +49 (0)152 / 02019653
E-mail: post@a-miller.de
www.a-miller.de

bgg
Business Galan Group
kompleksowa obsługa firm
- Serwis księgowo-finansowy.
- Pomoc w wypełnianiu druków, formularzy. Obsługa korespondencji klienta z urzędami i instytucjami publicznymi.
- Obsługa rachunków i upomnień o płatności.
- Pomoc w uzyskaniu wszystkich świadczeń socjalnych (Kindergeld, Arbeitslosengeld II) itp.
- Doradztwo ekonomiczne.
- Współpraca z biurani podatkowymi (Steuerberater) i kancelariami adwokackimi.
- Tłumaczenia
- Kredyty na zakup Auta / Santanderbank, carcredit.
- Kredyty Bankowe
- Analiza i Kontrola Umow / Arbeitsvertrag, Mietvertrag u.s.w.
- Wymówienia umów / Arbeit, Versicherungen , Telefone u.s.w.
- Analiza posiadanych i planowanych ubezpieczeń / konieczność i ich ekonomiczność
- Arbeitslosengeld / Agentur für die Arbeit
- Analiza Rachunkow za Telefon, Mieszkanie, Auto

Häberlstr. 12
80337 Munchen
(U3, U6 Goetheplatz)
tel. 0179 760 39 47
bgg@gmx.org
pn., śr. 8.30 - 17.00
wt., cz. 8.30 - 20.00
piątki: przyjęcia po uzgodnieniu terminu

Bilety lotnicze i autobusowe • Indywidualne wyjazdy • Pobyty SPA i sanatoryjne
Wyjazdy dla młodzieży • Dla seniorów, organizacji • Konferencje • Pielgrzymki
www.polen-spezialist.de
POLENREISEN
Informationszentrum der Stadt Krakau
POLENREISEN im Krakauer Haus
Informationszentrum der Stadt Krakau
Hintere Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Telefon: 09 11 / 22 50 31
Fax: 09 11 / 22 50 33
E-Mail: info@polenreisen-nuernberg.de
Jesteśmy do Państwa dyspozycji:
pon., wt., czw.: 9-13, 14-18;
śr. i pt. 9-13; sb. 10-13

RECHTSANWÄLTIN
Anja Czech-Grollmann

PRAWO PRACY

Ostatnie lata przyniosły w rejonie Monachium falę zwolnień, bedącą konsekwencją poważnych redukcji personelu w dużych koncernach mających tu swe siedziby lub oddziały.

Planując zakończenie umowy o pracę, pracodawcy często proponują swym podwładnym, w miejsce wypowiedzenia, rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron (Aufhebungsvertrag). Pracownicy zapraszani są w takich przypadkach na rozmowę do działu personalnego, gdzie nagle na stole pojawia się porozumienie o rozwiązaniu umowy o pracę. Niejednokrotnie wywierany jest przy tym nacisk na to, aby dokument został natychmiast podpisany. Jednakże w żadnym razie nie należy wyrażać zgody i podpisywać porozumienia bez uprzedniego przeanalizowania sytuacji. Rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron może mianowicie okazać się bardzo niekorzystne dla pracownika i częstokroć kryje w sobie wiele zasadzek natury prawnej.

Nierzadko wszystko zależy od treści zapisanej małym drukiem! I właśnie z tego powodu pracownicy nie powinni natychmiast podpisywać przedłożonego dokumentu bez konsultacji z adwokatem i to najlepiej ze specjalistą w zakresie prawa pracy.

Przed wyrażeniem zgody na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron należy koniecznie zwrócić uwagę na cały szereg znaczących punktów.

Bardzo ważne jest podanie daty ustania stosunku zatrudnienia jak również zdefiniowanie przyczyny zakończenia zatrudnienia, ponieważ od tego w dużej mierze uzależniony jest okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych lub nawet zapobieżenie utracie możliwości skorzystania z płatności w tym zakresie. Poza tym konieczne jest wyjaśnienie aspektów dotyczących prawa ubezpieczeń społecznych i prawa podatkowego, np. tego, czy pracownik użytkuje samochód służbowy, czy objęty będzie rentą zakładową, czy przysługują mu płatności w ramach gratyfikacji świątecznej (Weihnachtsgeld) lub tantiem przewidzianych w umowie o pracę. Co stanie się ze wszystkimi przysługującymi świadczeniami, jeśli umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu? Czy pracownik musi pracować do czasu ustania stosunku zatrudnienia, czy też będzie z tego obowiązku zwolniony? Czy w danym przypadku w ogóle istnieje roszczenie do zwolnienia z obowiązku wykonywania pracy? Czy pracownik otrzyma odprawę, a jeśli tak, to w jakiej wysokości?

Innym sposobem zakończenia stosunku zatrudnienia jest zaproponowanie pracownikowi zarejestrowania się w tak zwanej spółce transferowej (Transfergesellschaft). W ramach tej spółki uzyskuje on wsparcie w postaci dalszych kwalifikacji i objęty zostaje pośrednictwem w zakresie nowego miejsca pracy. Rejestracja w spółce transferowej odbywa się na zasadzie dobrowolności. Pracownik zawiera wtedy z pracodawcą umowę o rozwiązaniu dotychczasowej umowy o pracę za porozumieniem stron, a z prowadzącym spółkę transferową – oznaczoną czasowo umowę o pracę. Również w tego rodzaju sytuacjach pracownik, którego dotyczy taka propozycja, powinien bezzwłocznie zasięgnąć porady u specjalisty, i to szczególnie w zakresie ustalenia warunków nowej umowy.

W sytuacji konieczności zredukowania personelu lub z innych powodów pracodawca zawsze ma możliwość wypowiedzenia umowy o pracę Wypowiedzenie umowy o pracę jest jednostronnym oświadczeniem woli, które wymaga potwierdzenia odbioru i nie może zostać odwołane oraz którego doręczenie pracodawca musi udowodnić.

Pracownik ma możliwość złożenia odwołania od wypowiedzenia w ciągu trzech tygodni od jego otrzymania (dotyczy to zakładów pracy zatrudniających więcej niż 10 pracowników oraz zatrudnienia dłuższego niż 6 miesięcy). W ramach procesu szczególną rolę odgrywają przy tym tzw. roszczenia wtórne, takie jak prawo do wynagrodzenia i urlopu, inne płatności, a także wysokość odprawy. Innymi słowy, również w sytuacji wypowiedzenia umowy o pracę należy zasięgnąć porady adwokackiej.

Cechą szczególną sądownictwa w zakresie prawa pracy jest okoliczność, że w pierwszej instancji przed sądem pracy każda ze stron ponosi swe koszty sama. Z tego powodu zalecane jest zawarcie specjalnego ubezpieczenia, przejmującego koszty przypadające w zakresie prawa pracy (Rechtsschutzversicherung für Arbeitsrecht) lub dogłębna analiza perspektyw procesu i spełniania warunków uzyskania pomocy prawnej z kasy państwa.

Zapraszam do zapoznania się z informacjami na temat zakończenia stosunku zatrudnienia, które zamieściłam na mej stronie internetowej www.anwaltskanzlei-czech.de

- Świadectwo pracy i jego język
- Wypowiedzenie stosunku pracy: i co teraz?
- Odprawa: jak wyliczyć jej wysokość?

AGS
Agentur Grażyna Szkultecka

Agencja obsługi firm
•księgowość
•rachunkowość
•tłumaczenia
•ubezpieczenia
•i inne konsultacje
Zapraszam!

Grażyna Szkultecka (M.A.)
Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24
Godziny otwarcia:
- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00

Inne terminy po telefonicznym uzgodnieniu

Kancelaria Podatkowa

Steuerberater Dipl.-Kfm. Pawel Madzarow

NOWY ADRES:
Werner-Eckert-Str. 4
81829 München
p.madzarow@gmail.com
Tel.: **089/99936501**
Fax: **089/99936502**
Terminy po telefonicznym lub mailowym uzgodnieniu

doradztwo podatkowe
księgowość
sporządzanie zeznań podatkowych
korespondencja z urzędami skarbowymi

www.steuerberater-madzarow.de

KANCELARIA
PODATKOWA
Swantje Dera
DORADCA PODATKOWY
PUTZBRUNNER STR.82, 81739 MÜNCHEN

Oferujemy kompleksową i indywidualną paletę usług doradztwa gospodarczego i podatkowego dla przedsiębiorców, a także dla firm jednoosobowych i osób fizycznych.

Posiadamy specjalistyczną wiedzę fachową i doświadczenie w obsłudze klientów zagranicznych, szczególnie z Polski.

Naszym atutem jest szybka i profesjonalna obsługa przy uwzględnieniu wszystkich przywilejów podatkowych.

prosimy o kontakt:
MONIKA SCHADHAUSER TELEFON: 089/92927798

W A Ż N E A D R E S Y

Konsulat Generalny RP w Monachium
Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
www.berlin.polemb.net/index.php?document=249
Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium
Postfach 70 04 44, 81304 München
Tel.: +49 89 785 29 54
mail@dpgm.de, www.dpgm.de
Krakauer Haus
Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20
Polska Parafia Katolicka Augsburg
Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749
Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt
Gaimersheimerstr.32, 85057 Ingolstadt
Tel.: 0841/84845
Polska Parafia Katolicka Karlsruhe
Südendstr. 39, 76137 Karlsruhe
Tel.: 0721/24654
Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg
Moldaustr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369
Polska Parafia Katolicka w Monachium
Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/273 22 00
Polska Parafia Katolicka w Norymberdze
Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355
Polska Parafia Katolicka Regensburg
Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478
Polska Parafia Katolicka Stuttgart
Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

A D W O K A C I :

BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna
Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13038628
BRONSKA Renata
Klara-Heese-Str. 8, 81545 München
Tel.: 089/43519381
CZECH-GROLLMANN Anja
Nymphenburger Strasse 20, 80335 München
Tel.: 089/51 51 49 53
DEMACKER Izabela S.
Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55
DERKACZ Oskar
Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46
DUDEK Ilona
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330
GROBORZ Olaf
Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72
MOTKOWSKI Christoph
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62
PAZUR Maciej
Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089 / 307 86 768, Mobil: 0176 / 77225482
PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330
ULATOWSKI Witold
Karlstrasse 60, 80337 München
Tel.: 089/260 242 96

A U T O - U S Ł U G I :

AUTOGAS KARSFELD
Dieselstr. 17, 85757 Karsfeld
Tel.: 0152 / 287 95 199
AUTO-REMIN
Geretsriederstr. 3, 81379 München
Tel.: 089 / 787 47 580
Pawel KFZ Werkstatt
Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696
Rzeczoznawca samochodowy – Piotr Sobiecki
Joseph-Dollinger-Bogen 18, 80807 München
Tel.: 089/35656771, Mobil: 0177/5181461

D O R A D Z T W O P O D A T K O W E :

BRONSKA Renata
Klara-Heese-Str. 8, 81545 München
Tel.: 089/43519381
JAROS Agnieszka
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677
Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70
MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121
PRZIBYLLA Alexander
Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330
DERA Swantje
Putzbrunner Str. 82, 81739 München
Tel.: 089/92927798

D O R A D C A P O D A T K O W Y :

JAROS Agnieszka
Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70
Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677
MADŻAROW Paweł
Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, Mobil: 0179 5468121

K S I E G O W O Ś Ć :

BBL Service
Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78
BBS Sozoniuk Izabela
Jutastr.7, 80636 München
Tel.: 089/51997638, Mobil: 0162/4143601
Company Support GmbH
Bunzlauerstr. 38, 80992 München
Tel.: 089 / 96 05 27 47
LASOTA Janina
Gaimersheimerstraße 19, 85057 Ingolstadt
Tel./Fax: 0841 1426098

L E K A R Z E :

OGÓLNY:

FELDMANN Irena
Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89
PETZOLD Małgorzata
Rosenheimerstr. 79, 81667 München
Tel.: 089/48 95 67 49
RASCHKE Jacek
Hauptmarkt 17, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911/22021
RITTER Małgorzata
Adenauerstr. 6, 82178 Puchheim
Tel. 089 / 80 43 50
TYMIEC Marian
Steinstr.30 81667 München
Tel.: 089/488 493
ZADROŻNY Jacek
Therese-Giehse-Alee 33, 81739 München
Tel.: 089/67907332

GINEKOLOG:

KARASIŃSKI Norbert
Bahnhofstr.41, 82152 Planegg k. München
Tel.: 089/859 55 59
KONIECZNY Adam
Marktler Str. 2A, 84489 Burghausen
Tel.: 08677/3001
SCHWARZ Mariusz
Karl-Köglsperger-Str. 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

STOMATOLOG:

JANUSZKIEWICZ Olaf I.
Tegernseer Landstraße 29, 81541 München Giesing
Tel.: 089/652 327
JURECKI Katharina
Amalienstr. 60, 80799 München
Tel.: 089/39 37 20
KOZLOWSKI Joanna
Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66
SITEK Christian
Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel. 089 59 52 73
STEINBERG Richard i DOMANSKI Hanna
Müllerstr.27, 80469 München
Tel.: 089/2609541
ZNOROWSKI Marian
Am Oberanger 14, 85221 Dachau
Tel.: 08131/729440

LOGOPEDIA:

MACHOWSKI ANNA & KOLLEGINEN
Teucherstr. 28, 81829 München
Tel.: 089/189 042 09

KARDIOLOG:

MURA Roman
Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/2166930

ORTODONTA:

GREMMINGER Agnieszka
Berg-am-Laim-Str. 147, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOLOG KLINICZNY I PSYCHOTERAPEUTA:

KACZMAREK Anna
Schleissheimerstr.180, 80797 München
Tel.: 089/74492944, Mobil: 0152/0721 5774

PSYCHOTERAPEUTA, KINEZJOLOG I HYPNOSE MASTER COACH:

STANKOWSKI Marta
Jahnstr. 35, 80469 München
Tel.: 089/24405818, Mobil: 0177/4904328

UROLOG:

KLOCZKOWSKI Kazimierz
Luitpoldstraße 7, 87629 Füssen
Tel.: 08362/940738, Mobil: 0160/3156973

N A U K A J A Z D Y :

BATYRA Michael
Perlachstr. 67, 81539 München
Tel.: 089/69 77 73 74

O B S Ł U G A F I R M :

AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna
Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

S K L E P Y :

LUKULLUS AUGSBURG Polnische Spezialitäten
Klausstraße 24, 86167 Augsburg
Tel.: 0821/90728861
LUKULLUS STUTTGART Polnische Spezialitäten
Erligheimer Str. 8, 70437 Stuttgart
Tel.: 0711/81074899
POLONIKA Polnische Feinkosten
Heßstr. 58, 80798 München
Tel.: 089/23050407
POLSAM
Von-der-Pfordten-Str. 1, 80687 München
Tel.: 089/51513316
R-MARK`T
Helene-Mayer-Ring 7a
80809 München
Tel.: 0176 / 62 65 16 69

S Z K O Ł Y J Ę Z Y K O W E :

SYCHer Sprachen Sprechen Aneta Sych M.A.
Dachauer Straße 178, 80992 München
Tel.: 0172/786 94 59
Lingua Germanica & Polonica
Theresienstraße 124, 80333 München
Tel.: 089/12037930, Mobil: 0179/8298747

T Ł U M A C Z E N I A :

BEMBNISTA Ewa
Fasanen Str. 148, 82008 Unterhaching/München
Tel.: 015777453603, www.wordpro.eu
MILLER Agnieszka
Ismaninger Str. 65, 81675 München
Tel.: 089/688 5005
REISSIG Anna
Altstadt 105, 84028 Landshut
Tel./Fax 0871/97 50 44 59, Mobil: 0170/2 44 09 69
SYCHer Sprachen Sprechen Aneta Sych M.A.
Dachauer Straße 178, 80992 München
Tel.: 0172/786 94 59
WYPIJEWSKA-KOCHEMS Hanna
Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

U B E Z P I E C Z E N I A :

Polscy Doradcy Finansowi PLDF GmbH
Hanauer Str. 3, 80992 München
Tel.: 089/590 68 590
SOWADA Łukasz
Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089 41 41 41 351, Mobil: 0176/104 224 97

U R O D A :

Kosmetyczka Bionaturstudio
Rheinstr. 39, 80803 München
Tel.: 089 / 66067815
Polski Salon Fryzjerski – OCHMANN
Landsbergerstr. 12, 80339 München
Tel.: 089/5023146
Polski Salon Fryzjerski
Albert-Roßhaupterstr 112, 81369 München
Tel.: 089/7144962
Polski Gabinet Kosmetyczny MARGARET
Paradiesstrasse 8, 80538 München
Te.: 089/45019308, Mobil: 0151/10412891
Salon Urody BaBea
Wolfratshauser Str. 350, 81479 München
Tel.: 0152/33856745

I N N E :

Biuro Partnersko-Matrymonialne w Monachium
Tel: 089/326 00 321
FYDA – wsparcie językowe w sprawach organizacyjno-finansowych
Wöhlerstr. 20, 81247 München
Tel.: 0170 / 2151 931
JOSEPHSBURG-Apotheke Mariola Huber
Josephsburgstr. 60, 81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43660304
Naprawa komputerów - Usługi IT - Andrzej Skora
Richard-Strauss-Str. 23, 81677 München
Tel.: 0151 14754149
POLKWIAT – Kwiaty do Polski
www.polkwiat.eu Tel.: 07021861169
Usługi Transportowe - SAWICKI Krzysztof
PL Mobil: +48/535891111
DE Mobil: 0170/7279224

Kancelaria Adwokacka

zaprasza

Ilona Dudek
Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla
Rechtsanwalt

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339

UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM

BBL-Service

Kompleksowe usługi dla TWOJEGO BIZNESU

Büro · Buchhaltung · Lohnbuchhaltung

Mitglied im Bundesverband selbständiger Buchhalter und Bilanzbuchhalter

MOJA KSIĘGOWOŚĆ JEST W DOBRYCH RĘKACH

- księgowanie bieżących operacji gospodarczych
- nadzór dłużników i wierzycieli
- sortowanie i porządkowanie dokumentów księgowych
- wsparcie przy bieżących postępowaniach firmowych
- nadzór terminów świadczeń podatkowych
- przygotowanie dokumentów, ułatwiających wszelkie decyzje przedsiębiorcze
- pomoc w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej w Niemczech
- sporządzanie bieżących rozliczeń kadrowych

80336 München Paul- Heyse-Str. 6 T: 089 / 322 123 78 F: 089 / 322 123 79

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

Sonnenstr. 27 / 2. OG
80331 München
Fax: (089) 12 76 25 47

- **Prawo Karne** (obrona w sprawach karnych i wykroczenia)
- **Prawo Pracy** (pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach)
- **Prawo Cywilne** (przygotowywanie i sprawdzanie umów)
- **Pomoc w nagłych wypadkach** (aresztowanie, przeszukanie itp.)

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

Tel.: (089) 12 76 25 46 **E-Mail: kanzlei@derkacz.net**

CM Christoph Motkowski RECHTSANWALT

Kancelaria Adwokacka

Christoph Motkowski

RECHTSANWALT

DORADZTWO PRAWNE

W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM:

- prawo cywilne
  dochodzenie roszczeń i sporządzanie umów
- prawo gospodarcze
  obsługa firm i transakcji handlowych
- prawo podatkowe
  sporządzanie rozliczeń podatkowych
- prawo pracy
  wypowiedzenia i odprawy
- prawo drogowe
  wypadki i odszkodowania
- prawo karne
  obrona w sprawach karnych

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: **info@kanzlei-motkowski.de**

www.kanzlei-motkowski.de

POLONIA TOURS

CZAS NA COŚ NOWEGO!

Najkrótszą z możliwych tras

pomiędzy Polską a Niemcami

info@polonia-tours.com
facebook.com/PoloniaTours
+49 152 09335342
www.polonia-tours.com